

LICZNIK GRODZKIEGO

480 DNI!

Tyle czasu
marszałek
Senatu
chowa się za
immunitetem

WOJNA HYBRYDOWA

Polskie uczelnie napędziły propagandę Łukaszenki

MSZ Białorusi podniósł na forum ONZ sprawę muru na granicy polsko-białoruskiej. Reżim zażądał rozbiórki ogrodzenia, którego budowa ma się zakończyć 15 lipca. W argumentacji powtórzył... słowa polskich naukowców. s.3

codziennie

Gazeta Polska

W NUMERZE
Koncerty
w obronie
wolności
Ukrainy

BIZNESY GRADÓW NA USTACH CAŁEJ POLSKI

Prawdziwą burzę wywołał artykuł opublikowany w najnowszej „Gazecie Polskiej”, opisujący biznesy rodzinne Aleksandra Grada. Komentatorzy i politycy domagają się wyjaśnienia sprawy oraz przeświecenia przetargów, które wygrywały firmy związane z byłym ministrem skarbu w rządzie Donalda Tuska.

Czwartek

s.3

fot. Piotr Waniorek / Forum/ZELAZNA_STUDIO

GOSPODARKA

Propozycja Tuska oznaczałaby katastrofę

Wprowadzenie czterodniowego tygodnia pracy jest pomysłem szkodliwym i infantylnym – uważa Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. Inni eksperci, m.in. Konfederacji Lwiatan, też krytykują zapowiedzi przewodniczącego Platformy Obywatelskiej. s.10

ŚWIAT

Nowe wytyczne KE na korzyść Rosji

Litwa w ramach wypełniania unijnych sankcji zablokowała tranzyt przez swój kraj części towarów z Rosji do obwodu kaliningradzkiego. Tymczasem wczoraj Komisja Europejska zdecydowała, że Rosja może przewozić kolejną swoje towary na tym kierunku przez terytorium UE. s.8

GOSPODARKA

Wicekanclerz sieje gazową panikę

Niemiecki wicekanclerz i minister gospodarki jest oskarżany, że sieje panikę i przedstawia „scenariusze grozy”, zamiast przeciwdziałać gazowemu kryzysowi. Robert Habeck odpowiada, że podjęto już wiele środków przeciwdziałających niedoborom gazu. s.12

POLSKA

Niemcy chcieli ukryć tę zbrodnię

W województwie warmińsko-mazurskim odkryto dwa masowe groby z czasów II wojny światowej z prochami ok. 8 tys. ludzi. Aby zbrodnia nie ujrzała światła dziennego, wiosną 1944 r. zaczęto wydobywać z grobów szczątki, składano je na stosy, a następnie podpalano. s.4





Karel Čapek
(1890–1938) czeski pisarz, jeden z pionierów fantastyki naukowej, spopularyzował słowo „robot”
\\ Królestwo kłamstwa nie jest tam, gdzie się kłamie, lecz tam, gdzie się kłamstwo akceptuje. \\



POGODA

Czwartek	14.07		Pogodnie. Opady deszczu jedynie na południu Polski
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		
04:29	20:52		
Imieniny obchodzą: Bonawentura, Damian, Dobrogost, Franciszek, Izabela, Kamil, Kosma, Marcei, Marcelin, Marcelina, Tuska, Ulryk, Ulryka			

Gdańsk	Lublin
20°C	24°C
14°C	14°C
Katowice	Kraków
25°C	25°C
17°C	17°C
Łódź	Poznań
23°C	22°C
16°C	16°C
Warszawa	Wrocław
23°C	26°C
17°C	16°C

Piątek	15.07		Pogodnie. Przelotne opady deszczu na północnym-wschodzie Polski
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		
04:30	20:51		
Imieniny obchodzą: Anna, Daniel, Dawid, Egon, Hanna, Ignacy, Lubomysł, Nicciślaw, Roksana, Włodzimierz			

Gdańsk	Lublin
19°C	22°C
15°C	14°C
Katowice	Kraków
22°C	22°C
17°C	16°C
Łódź	Poznań
21°C	22°C
16°C	15°C
Warszawa	Wrocław
21°C	23°C
17°C	16°C

LESZEK GALAROWICZ

Nie dla nas Liga Mistrzów

Demolka, klęska, wstyd, hańba, blamaż... Media emocjonalnie zareagowały po porażce poznańskiego Lecha w I rundzie kwalifikacji do Ligi Mistrzów, do której przyczyniły się też brak VAR-u i sędziowskie błędy. Katastroficzne tony po meczu nie mają jednak racjonalnych podstaw. Wystarczy spojrzeć na historię występów azerskiego klubu w europejskich pucharach, który regularnie występuje w fazie grupowej Ligi Europy, w poprzednim sezonie przegrał dopiero w 1/16 Ligi Konferencji z Olympique Marsylia, by uświadomić sobie, kto był faworytem. Na tym tle polskie kluby wypadają blado, bo w ostatnich latach nie potrafią przejść choćby jednej czy dwóch przeszkód w eliminacjach do Champions League. Występ Lecha to niestety nie przypadek, tylko potwierdzenie, że nasz klubowy futbol od lat jest na dnie, a na horyzoncie niestety nie widać pomysłu na uzdrowienie tej sytuacji.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Aleksander Operatywny

Sprawa firm związanych z Aleksandrem Gradem, byłym ministrem skarbu państwa, pokazuje, że niektórzy wpływowi politycy rządu Donald Tuska doskonale radzą sobie za rządów Zjednoczonej Prawicy, które tak mocno krytykują. Grupa MGGP, zarządzana przez syna ministra Pawła Grada, jest tego doskonałym przykładem. Zarabia krocie na kontraktach z państwowymi spółkami energetycznymi czy kolejowymi, a także instytucjami państwowymi, takimi jak np. Główna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. To wcale nie jest żadna tajemna wiedza, lecz informacje z ubiegłorocznego sprawozdania z działalności MGGP SA. Można tam również przeczytać, że żona Aleksandra Grada Małgorzata, będąca akcjonariuszem spółki (ma 50 proc. akcji), zainkasowała ponad milion złotych dywidendy za ubiegły rok. Przy okazji tej sprawy warto dodać, że Grad jako minister skarbu nadzorował spółki, z których dziś związane z nim podmioty czerpią zyski. Czy kontrakty zostały zdobyte uczciwie? To mają wyjaśnić śledczy z Prokuratury Regionalnej w Lublinie oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego.



Marcin Wolski

Nam – munitety, wam – munitety, im...

Jak psu buda, parasol w deszczu dla przechodnia, jak karta na zakupach i jak pasek w spodniach, jak mnichowi pokora, władzy autorytet, tak posłom jest niezbędny, by żyć – immunitet. Bez niego cała misja nie bardzo prawdziwa, a on sam będzie czuł się jak nagi w pokrzywach, jak szary obywatel, jak ekspedient w sklepie, sługa, co chce dla innych, nie dla siebie – lepiej... Stąd trwoga i wyzwiska, że pomysł kretynski, gdy chce immunitet skasować Kaczyński!



Adrian Stankowski

Uwaga na tuby pisarzy z Łubianki

Już 2016 r. szczyt NATO w Warszawie uznał cyberprzestrzeń za nowy obszar wojny. Prowadzona przez Rosję operacja „Ghostwriter” jest jednym z frontów w napaści Putina na wspólnotę Zachodu, a Polska stanowi dziś kluczowy element pomocy walczącej Ukrainie. W oczywistym interesie Moskwy jest więc wyłączenie naszego kraju poprzez rozognienie politycznych emocji i podziałów poza granicę skutecznego funkcjonowania państwa. Opisana przez międzynarodowych ekspertów polska odsłona tej większej operacji kryje się pod pismackim określeniem „mejl Dworczyka”, a samo włamanie do skrzynki mejlowej stanowi jedynie punkt wyjścia do dalszej kampanii dezinformacji i dezintegracji. Oprócz bowiem (często błahych) treści autentycznych pojawia się możliwość kreowania rzekomych informacji będących kłamstwem wypracowanym na potrzeby wojny Putina. Jedyną obroną przed tą falą dezinformacji o potencjalnie katastrofalnych skutkach jest ignorowanie informacji, których wyłącznym źródłem jest ruska aplikacja, niezależnie od tego, którego z polityków dotyczą. Ci politycy i pracownicy mediów (gdzie zasada dwóch źródeł?), którzy z takich wątpliwych rewelacji czynią narzędzie politycznego ataku, mogą sobie na czołe napisać akronim GRU.



Paweł Rakowski

Co załatwi Biden, świat odczuje

W środę rozpoczęła się wizyta Joeego Bidena na Bliskim Wschodzie. Amerykański prezydent odwiedzi Izrael, Autonomię Palestyńską oraz Arabię Saudyjską. Wizyta Bidena ma niezwykle istotne znaczenie dla całego globu. Po amerykańskich wyborach prezydenckich administracja Bidena ochłodziła relacje z Rijadem i Tel Awiwem, a więc dwoma największymi sojusznikami Waszyngtonu z czasów prezydenta Donalda Trumpa. Demokraci stawiali na Iran oraz na wstrzeszenie dialogu izraelsko-palestyńskiego. Jednakże wobec impasu politycznego w Palestynie oraz fiaska dotychczasowych rozmów z Iranem Waszyngton będzie musiał zmienić swoją politykę. Kolejnym kluczowym elementem wizyty Bidena jest sprawa energetyki i nośników energii. Izrael wraz z Egiptem chce wejść na rynek gazowy Unii Europejskiej. Natomiast Arabia Saudyjska nie chce zwiększać wydobycia ropy naftowej, ale jest niezbędna dla amerykańskiej polityki w regionie związku z balansowaniem rosyjsko-chińskich wpływów w Zatoce Perskiej. W obliczu grożącej światowej gospodarce recesji duże są nadzieje na to, że wizyta Bidena na Bliskim Wschodzie przywróci konstruktywne relacje pomiędzy USA a tym ważnym dla światowego bezpieczeństwa i gospodarki regionem.



DOBRY START OD 18 LIPCA

PROGRAM \ 18 lipca tego roku ruszy wypłata wyprawki szkolnej w ramach programu Dobry Start – poinformowała prezes Zakład Ubezpieczeń Społecznych prof. Gertruda Uścińska. Wnioski można składać od 1 lipca do 30 listopada.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 14 LIPCA 2022

3

Z POLITYKI DO BIZNESU \ Burza po artykule „Gazety Polskiej”

Biznesy Gradów na ustach całej Polski

Prawdziwą burzę wywołał artykuł opublikowany w najnowszej „Gazecie Polskiej”, opisujący biznesy rodzinne Aleksandra Grada. Komentatorzy i politycy domagają się wyjaśnienia sprawy oraz przeświadczenia przetargów, które wygrywały firmy związane z byłym ministrem skarbu w rządzie Donalda Tuska.

Jacek Liziniewicz

Spółki związane z byłym ministrem Donalda Tuska Aleksandrem Gradem już za rządów Zjednoczonej Prawicy zarobiły miliony na kontraktach z państwowymi spółkami energetycznymi. Prokuratura Regionalna w Lublinie i Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA) sprawdzają, czy przy zawieraniu części z nich – tych z lat 2016–2017 – nie dochodziło do korupcji. Co więcej, firmy rodziny Gradów są posądzane o to, że w przeszłości dokonały kradzieży technologii jednej ze szwedzkich spółek.

Aleksander Grad jest obecnie związany z grupą MGGP, świadczącą usługi inżynierskie, w tym m.in. wykonywanie zdjęć lotniczych. Od 2020 r. były minister zasiada w radach nadzorczych nie tylko spółki MGGP, ale także podmiotów zależnych: MGGP Aero i Vi-map. Przedsiębiorstwo ma w dużej mierze charakter rodzinny. 50 proc. udziałów w MGGP posiada bo-



Służby powinny dogłębnie przeświadczyć powiązania biznesowe i polityczne Aleksandra Grada, byłego ministra w rządzie Donalda Tuska i ważnej osoby w jego partii | fot. Jerzy Dudek/Forum

wiem Małgorzata Grad, żona byłego ministra, a prezesem jest Paweł Grad, czyli syn polityka.

Wczoraj informacje tygodnika „Gazeta Polska”, który ukazuje się w środy, wzbudziły żywe reakcje komentatorów i polityków. Wielu z nich żąda natychmiastowego wyjaśnienia sprawy.

Maciej Małecki, wiceminister aktywów państwowych, nie ma wątpliwości, że służby powinny dogłębnie przeświadczyć powiązania Grada. – O niejasnych interesach Aleksandra Grada nie dowiemy się od Donalda Tuska, chociaż od swojego powrotu z Brukseli poucza Polaków jak rządzić. Szczegółowo sprawy Grada powin-

ni wyjaśnić śledczy i wtedy przyjdzie czas na szersze komentarze. Ale dziś można powiedzieć, że prowadzenie wątpliwych interesów to jest właśnie sposób na zarządzanie majątkiem publicznym wielu tzw. ekspertów PO. Wspomnę tu tak wybitnych przedstawicieli Platformy, jak Sławomir Nowak czy Stanisław Gaw-

łowski. Ta kadra już czeka w blokach startowych, żeby się dorwać do kasy spółek Skarbu Państwa. Ale myślę, że opinia publiczna to wie i nie pozwoli się nabrać na zarządzanie państwem „made in” Platforma Obywatelska – mówi „Codzienną” Maciej Małecki.

W podobnym duchu wypowiada się Janusz Kowalski ze Zjednoczonej Prawicy. – Wielki szacunek dla Piotra Nisztora [autora artykułu], który ujawnia kolejne kompromitujące wątki wśród tzw. elity najtłustszych kotów Donalda Tuska. Aleksander Grad jest w mojej ocenie symbolem patologii za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i PSL – symbolem nicnierobienia – stwierdził wczoraj poseł Kowalski.

To ostatnie to nawiązanie do samej postaci Aleksandra Grada. Polityk w przeszłości pobierał bowiem niebotyczne pieniądze jako prezes spółki budującej elektrownię atomową (która nigdy nie powstała) czy prezes Tauronu.

Polskie uczelnie napędziły propagandę Łukaszenki

ŚRODOWISKO \ Ministerstwo spraw zagranicznych Białorusi podniosło na forum ONZ sprawę muru na polsko-białoruskiej granicy. Reżim zażądał rozbiórki ogrodzenia, którego budowa ma się formalnie zakończyć 15 lipca. W swojej argumentacji powtórzył... słowa polskich naukowców. Dodatkowo reżim Łukaszenki powołuje się na aktywność powstałą na polskich uczelniach publicznych.

„Białoruś wzywa Polskę do zaprzestania nadużywania swojej pozycji terytorialnej i wypełnienia zobowiązań międzynarodowych oraz do zburzenia muru, który negatywnie wpływa na ekosystem całego europejskiego regionu” – napisało w komunikacie białoruskie MSZ. Temat poruszyła również na forum ONZ w Nowym Jorku Irina Wieliczko z Białorusi, oskarżając Polskę o zaburzenie ekosystemów i łamanie prawa międzynarodowego.

– Puszcza Białowieska, która została uznana za obiekt światowego dziedzictwa UNESCO, ma wyjątkowe znaczenie dla bioróżnorodności nie tylko Białorusi, ale i ekosystemów całej Europy Środkowo-Wschodniej. Za-

chowanie tego dziewiczego lasu, jego ekosystemu, dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Puszczy Białowieskiej zawsze było priorytetem władz państwowych – powiedziała Wieliczko. – Ten las przyciągał uwagę ekologów z całego świata. Dlatego dziś jesteśmy szczególnie zaniepokojeni działaniami polskich władz, które 30 czerwca ogłosiły zakończenie budowy pięciometrowego muru na terenie tego transgranicznego obszaru – dodała Białorusinka.

Lista ekologów wyrażających sprzeciw wobec inwestycji, na którą powołała się przedstawicielka reżimu wspierającego obecnie zbrodnie rosyjskie na Ukrainie, stworzona została...

w Polsce. Konkretnie zajęło się tym środowisko związane z portalem Nauka dla Przyrody. Większość osób, które zarządzają tym tworem, to pracownicy polskich uniwersytetów, ale także Polskiej Akademii Nauk. Będąc ekspertem od lasów Anna Kujawa to pracownik Instytutu Środowiska Rolniczego i Leśnego Polskiej Akademii Nauk. Hydrolog dr hab. Andrzej Mikulski pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. Z tej samej uczelni jest dr Alicja Pawelec. Na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu pracuje z kolei dr hab. Krzysztof Kujawa. Wszyscy oni pracują na polskich uczelniach, finansowanych z budżetu państwa. Ta piątka to tylko ko-

ordynatorzy. Twórców portalu jest więcej i większość to przedstawiciele naszych publicznych uniwersytetów, szkół i instytutów badawczych. Wykorzystując swoje kontakty, stworzyli oni listę naukowców i przyrodników z całego świata, którzy protestują przeciw zaporze na granicy i wyrażają nią zaniepokojenie. Obecnie na liście znajdziemy nazwiska 1833 osób z całego świata.

Dodajemy listę uniwersytetów i instytucji naukowych, które finansują i wspierają pożytecznych idiotów Władimira Putina: Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Państwowa Szkoła Zawodowa w Tarnowie, Śląski Uniwer-

sytet Medyczny w Katowicach, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Biologii Ssaków PAN, Instytut Botaniki im. Władysława Szafera PAN, Instytut Oceanologii PAN, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Instytut Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN, Muzeum i Instytut Zoologii PAN.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



POLITYKA \ Radna Małgorzata Jacyna-Witt decyzją prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego została w środę zawieszona w prawach członka PiS – poinformował na Twitterze sekretarz generalny PiS Krzysztof Sobolewski. Stało się to po tym, jak radna wrzuciła swoje zdjęcie z gry w golfa i zapytała polityków PO, czy grają w „pospolitą gałę”.

ODKRYCIE \ 17,5 tony prochów ludzkich zakopanych w lesie

Niemcy za wszelką cenę chcieli ukryć tę zbrodnię

W województwie warmińsko-mazurskim odkryto dwa masowe groby z czasów II wojny światowej, w których złożono prochy ok. 8 tys. ludzi. W większości byli to więźniowie niemieckiego obozu zagłady KL Soldau. – Aby zbrodnia nigdy nie ujrzała światła dziennego, wiosną 1944 r. zaczęto wydobywać z tych grobów szczątki pomordowanych, składano je na stosy, a następnie polewano benzyną i podpalano – tłumaczył prezes IPN dr Karol Nawrocki, który odwiedził miejsce kaźni.



IPN będzie starał się ustalić tożsamość osób, które zostały zamordowane w tym niemieckim obozie zagłady, jednak ze względu na spalenie i zmielenie szczątków będzie to ekstremalnie trudne | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Jan Przemyński

KL Soldau został uruchomiony przez niemieckich okupantów w 1939 r. i działał aż do 1945 r. Przez ten czas często zmieniano formalne nazwy i przeznaczenia obozu – obóz przejściowy, obóz jeniecki, obóz pracy wychowawczej – jednak te zabiegi nie przesłoniły podstawowego zadania tego przerażającego miejsca, jakim była planowa ekstermi-

nacja polskiej elity narodowej północnego Mazowsza.

Instytut Pamięci Narodowej poinformował wczoraj, że w Lesie Białuckim niedaleko miejscowości Iłowo Osada w powiecie działdowskim odnaleziono dwa masowe groby z czasów II wojny światowej, w których złożono prochy ok. 8 tys. ludzi, w zdecydowanej większości właśnie więźniów KL Soldau. – Większość ofiar pochodzi z obozu Soldau, który powstawał, aby mordo-

wać przedstawicieli polskiego ruchu oporu. Ale Niemcy mordowali też tutaj obywateli III Rzeszy. To była nie tylko przerażająca zbrodnia, ale i regularna kradzież. Ludzi tu mordowano i okradano – wytłumaczył dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, który odwiedził wczoraj miejsca, w których odnaleziono dwa masowe groby. – Aby zbrodnia nie ujrzała nigdy światła dziennego, zaczęto wiosną 1944 r., od 1 marca przez ko-

lejnych sześć tygodni, wydobywać z tych grobów szczątki pomordowanych, składano je na stosy, następnie obkładano chrustem, polewano benzyną i podpalano. Na koniec prochy mielono – dodał prezes IPN.

Z kolei prokurator Tomasz Jankowski, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Gdańsku, który także uczestniczył w konferencji, przekazał, że łącznie odnaleziono 17,5 t

prochów ludzkich, które należą do ok. 8 tys. ofiar.

– Odkryliśmy dwa groby masowe; jeden miał 28 m długości, drugi 12 m. Głębokość jam to ok. 3 m – poinformował Jankowski. Podkreślił też, że ludzkie prochy ujawniono już na głębokości 1,5 m pod powierzchnią ściółki leśnej.

Zaznaczył także, że w najbliższym czasie prace archeologiczne będą prowadzone jeszcze w sześciu innych miejscach w pobliżu, gdzie mogą znajdować się podobne mogiły.

Prokurator Jankowski przekazał również, że próby ustalenia miejsc pochówków ofiar z KL Soldau rozpoczęto trzy lata temu, kiedy to przedstawiciele Biura Pamięci Walk i Męczeństwa poprosili o ustalenie liczby ofiar tego niemieckiego obozu zagłady. Dane, którymi dysponowali historycy, były bardzo rozbieżne – jedne zapiski mówiły o 1 tys. osób zamordowanych, inne nawet o 30 tys. – Z imienia i nazwiska mamy ustalone 3 tys. ofiar tego obozu, teraz wiemy, że było ich co najmniej 8 tys. – przekazał szef Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Gdańsku.

Warto zaznaczyć, że w trakcie prac archeologiczno-ekshumacyjnych z ziemi podjęto także kilkaset artefaktów, takich jak: strzepy ubioru, guziki, medaliki, nożyki, a także łuski oraz fragmenty kości ludzkich i kawałek czaszki z raną wlotową.

Wedle zapowiedzi prezesa Nawrockiego IPN będzie starał się ustalić tożsamość osób, które zostały zamordowane w tym niemieckim obozie zagłady, jednak ze względu na spalenie i zmielenie szczątków będzie to ekstremalnie trudne.

Trwa proces menedżera STS

AFERA \ Dziś przed katowickim sądem odbędzie się druga rozprawa przeciwko pracownikowi największego polskiego bukmachera, który – według prokuratury – miał pozwolić wyprać środki przywłaszczone z Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Kontrolowany przez rodzinę Juroszków STS to największa firma bukmacherska w Polsce. Przedsiębiorstwo jest oficjalnym sponsorem piłkarskiej reprezentacji Polski, a także kilku klubów ekstraklasy. Według Prokuratury Regionalnej w Warszawie przez tę firmę w latach 2017–2019 przeprano w sumie

9,2 mln zł przywłaszczonych z Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA). Środki te miała wynosić kasjerka tej służby Katarzyna G., a następnie jej mąż Dariusz G. miał wpłacać je na swoje indywidualne konto w STS i obstawiać nimi wyniki sportowe. Sąd skazał kobietę na sześć lat i cztery miesiące więzienia, a męż-

czynną na osiem lat. Wyrok nie jest prawomocny.

Inny wątek tej sprawy dotyczy Tomasza W., kierownika Działu Kontroli Wewnętrznej STS. 17 maja br. przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód ruszył jego proces. Z aktu oskarżenia, którego treść opisywała „Codzienna” wynika, że ciążył na nim zarzut niedo-

pełnienia przepisów ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy. Według śledczych wiedział on o dużych sumach wpłacanych przez G., nie znając jednocześnie źródła pochodzenia pieniędzy, co mogło wskazywać na przestępstwo prania brudnych pieniędzy. Dlatego powinien o tym powiadomić głównego inspektora informacji finansowej (GIIF). Dziś odbędzie się druga rozprawa przeciwko W. Co ciekawe, jego obrońcą jest m.in. Zbigniew Cwiąkałski, były minister sprawiedliwości w rządzie Donalda Tuska. Na tej rozprawie się

jednak nie skończy. Kolejny termin został wyznaczony przez sąd na 6 września. Czy podczas procesu zeznania będzie składał również Mateusz Juroszek, prezes i współwłaściciel STS? „Na chwilę obecną nie jest planowane przesłuchanie Mateusza Juroszka w charakterze świadka na rozprawie. Nie ma wniosków w tym przedmiocie którejkolwiek ze stron” – stwierdziła w piśmie do „Codziennej” Magdalena Rzaska, prezes Sądu Rejonowego Katowice-Wschód.

.....
(pn)



RZĄD JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO

ROCZNICA \ 16 lat temu zaprzysiężony został rząd Jarosława Kaczyńskiego. Rząd skończył urzędowanie 5 listopada 2007 r. Od premiera i ministrów tego rządu ślubowanie odebrał prezydent RP Lech Kaczyński.



PREZYDENT PODPISZE WAŻNĄ USTAWĘ

LEGISLACJA \ Prezydent Andrzej Duda w czwartek podpisze ustawę o finansowaniu społecznościami dla przedsiębiorców gospodarczych i pomocy kredytobiorcom. Wśród jej rozwiązań znajdują się m.in. wakacje kredytowe i dopłaty do rat.

POSTĘPOWANIE KARNE \ Sędziowie i parlamentarzyści nadużywają swoich praw

Dość chowania się za immunitetem!

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński stwierdził, że trzeba znieść immunitety sędziowski i parlamentarny oraz wprowadzić inne instytucje prawne zabezpieczające sprawowanie funkcji przez sędziów i parlamentarzystów. – Należy stworzyć odpowiednie przepisy w tym zakresie, żeby wyeliminować nadużycia – mówi poseł PiS Kazimierz Smoliński, przewodniczący sejmowej komisji regulaminowej, spraw poselskich i immunitetowych.

Hubert Kowalski

Prezes PiS podczas spotkania z mieszkańcami Grójca był pytany o możliwość zniesienia immunitetów sędziów, posłów i senatorów. – Kiedyś miałem inne zdanie, ale po tych doświadczeniach, które mamy dziś, uważam, że immunitety trzeba po prostu znieść. Mówię to w tej chwili tylko w swoim imieniu, a w partii są gremia, które takie rzeczy muszą zatwierdzać – powiedział lider partii rządzącej.

Podkreślił, że aby zabezpieczyć sędziów, posłów i senatorów przed „działaniami miejscowych klik, które często zachowują wpływy także w wymiarze sprawiedliwości, wystarczy tylko takie zabezpieczenie, że marszałek Sejmu jest zawiadamiany o tych działaniach, i jeśli są przesłanki, może zaprotestować”.

– Ale tylko tyle. Nie może być tak, że nie wolno podjąć śledztwa, nie wolno postawić w stan oskarżenia itd. – mówił lider PiS. – Pewne zabezpieczenia są potrzebne, ale one muszą być nieporównywalnie lepsze – stwierdził polityk.

Dodał, że zastąpienie instytucji immunitetu wymagałoby zmiany konstytu-



Jarosław Kaczyński w kwestii ograniczenia immunitetu powołuje się na przypadek posła Koalicji Obywatelskiej Franciszka Sterczewskiego, który jechał rowerem po spożyciu alkoholu i odmówił badania alkomatem w czasie policyjnej kontroli
| fot. Facebook/d

cji. Powiedział, że „nie ma w ogóle mowy o tym, żeby np. ktoś jechał rowerem w stanie wskazującym, pokazywał legitymację poselską i w związku z tym nie musiał dmuchać”. Wypowiedź ta była nawiązaniem do zachowania posła Koalicji Obywatelskiej Franciszka Sterczewskiego, który jechał rowerem po spożyciu alkoholu i odmówił badania alkomatem w czasie policyj-

nej kontroli, zasłaniając się immunitetem. Poseł później przeprosił za swoje postępowanie i zadeklarował, że zgadza się na pociągnięcie go do odpowiedzialności.

Należy też przypomnieć, że w maju br. Senat nie zgodził się na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego. Uchylenia immunitetu marszałka domaga się Prokuratura Regionalna

w Szczecinie. Chodzi o poważne zarzuty korupcyjne w tzw. aferze kopertowej.

Poseł Kazimierz Smoliński potwierdza w rozmowie z „Codzienną”, że immunitety są nadużywane. – Posłowie bardzo często zasłaniają się legitymacją w sytuacjach, w których nie wolno im tego robić – mówi. Przypomina choćby próby wdzierania się parlamentarzystów na teren przygraniczny w czasie du-

żego napływu migrantów, podczas kryzysu wywołanego przez służby Aleksandra Łukaszenki. – Należy stworzyć odpowiednie przepisy w tym zakresie, żeby wyeliminować nadużycia. Trzeba się zastanowić, jak sensownie ograniczyć immunitet – podkreśla poseł. Przypomina przy tym, że instytucja immunitetu jest nadużywana także przez sędziów.

Obecnie wnioskami o uchylenie posłom immunitetu zajmuje się komisja regulaminowa, spraw poselskich i immunitetowych. Większość z nich skierował do komisji komendant główny policji. Aż 16 dotyczy posłów Konfederacji. Na posiedzeniu 19 lipca komisja rozpatrzy 10 wniosków dotyczących posła tego ugrupowania Grzegorza Brauna.

Zgodnie z obecnie obowiązującym prawem poseł lub senator nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zgody Sejmu lub Senatu, chyba że sam się na to zgodzi. Z kolei sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności, zatrzymany ani aresztowany bez zgody sądu dyscyplinarnego. Wyjątki w kwestii zatrzymania lub aresztowania dotyczą ujęcia na gorącym uczynku.

Eurokraci pragną chaosu w Polsce

ATAK NA FUNDAMENTY PAŃSTWOWOŚCI \ Komisja Europejska opublikowała raport nt. praworządności w Polsce, w którym domaga się m.in. rozdzielenia funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Jednak prawdziwy szok może budzić krytyka działań rządu w związku z obroną polsko-białoruskiej granicy, a także tezy, jakoby w Polsce dziennikarze byli atakowani. – Tu nie chodzi o jakąkolwiek praworządność. Chodzi o wywrócenie władzy – uważa minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Opublikowane wczoraj sprawozdanie Komisji Europejskiej na temat praworządności w Polsce sprawiło, że wielu obserwatorów życia politycznego włos się zjeżył na głowie. Eurokraci w dokumencie przekonują m.in., że nasz rząd podjął zbyt radykalne środki, broniąc wschodniej granicy w czasie hybrydowego ataku Łukaszenki. Ponadto zarzucono nam za małą pomoc uchodźcom ukraińskim, dyskryminowanie osób LGBT,

a nawet ataki na dziennikarzy sprzyjających opozycji. Skrytykowana została też ustawa dotycząca Sądu Najwyższego, którą z inicjatywy prezydenta przyjął polski parlament.

Do tych wszystkich absurdów odniósł się wczoraj minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. – Przecież usłyszeliśmy już z ust pani Jourovej, wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej, ale też pani von der Leyen, że ustawa w wersji pana prezydenta

ich nie satysfakcjonuje, ustawa, którą przecież uzgadniali wspólnie z prezydentem i premierem, i że środków nie zamierzają wypłacać – nie krył wczoraj Ziobro na specjalnie zwołanej konferencji.

Podkreślił też, że w sporze z KE nie chodzi o praworządność, ale o „wywrócenie władzy, która ma mandat demokratyczny w Polsce”. – Chodzi o to, żeby szeroko otworzyć wrota dla Tuska i jego ekipy, bo

oni gwarantują KE politykę ustępstw w każdym wymiarze – stwierdził szef resortu sprawiedliwości.

– Tutaj chodzi o wielkie interesy, a Polska i ten rząd (...) czynią problemy Unii Europejskiej, nie idą na takie ustępstwa i w takim tempie, jakby sobie tego eurokraci i urzędnicy brukselscy życzyli. Dlatego oni życzą sobie w Warszawie powrotu do rządów Tuska. O to idzie gra, to jest prawdziwa stawka –

ocenił minister Zbigniew Ziobro.

Do sprawy odniósł się także wiceszef resortu sprawiedliwości Sebastian Kaleta, który udostępnił w mediach społecznościowych fragmenty raportu KE. „Komisja Europejska w raporcie o praworządności twierdzi, że dziennikarze w Polsce są szykanowani, atakowani fizycznie i werbalnie, w tym podczas relacjonowania protestów. Zarzutem KE jest również to, że »Gazeta Wyborcza« dostaje pozwów w razie publikowania nieprawdziwych informacji” – brzmi jeden z postów wiceministra Kalety okraszony zdjęciem przedstawiającym stronę dokumentu ze zmanipulowanymi przez unijnych urzędników zarzutami.

Jan Przemyski



fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

MEDIOLAN \ Podczas 23. Triennale Sztuk Dekoracyjnych i Architektury Współczesnej w Mediolanie Instytut Adama Mickiewicza oraz Muzeum Architektury we Wrocławiu zaprezentują instalację „Greenhouse Silent Disco”. Będzie można ją oglądać do 11 grudnia. Więcej informacji o polskim pawilonie na jednym z najważniejszych wydarzeń poświęconych designowi i architekturze wkrótce w „Codzienniej”.

NASZ PATRONAT \ Cykl koncertów i kolejny projekt artystyczno-historyczny Roberta Grudnia z okazji Roku Romantyzmu Polskiego

Koncert Jankiela w obronie wolności Ukrainy

Solidarność z walczącą Ukrainą oraz dzieła wielkich romantyków polskich to główne motywy festiwalu organizowanych w tym roku w ramach artystyczno-historycznego projektu Roberta Grudnia. Zgodnie z wieloletnią tradycją jest to cykl koncertów w kościołach i na scenach placówek kultury, w kilkudziesięciu mniejszych i większych miejscowościach, często w zabytkowych wnętrzach ważnych dla polskiej historii.

Anna Krajowska

Tegoroczny projekt Roberta Grudnia pt. „Podaj rękę Ukrainie” to wyraz solidarności z naszymi wschodnimi sąsiadami walczącymi z rosyjskim najeźdźcą. – Dla mnie ten wybór był oczywisty. Wzrastałem według wartości wiary, pracy i patriotyzmu polskiej wsi, naznaczonej historią Dionizego Czachowskiego, bohatera powstania styczniowego, oraz gen. Ryszarda Kuklińskiego. Moi rodzice i dziadkowie pochodzą z Niedabyli i Starej Wsi na Mazowszu i to oni wpoili mi te wartości. Dziś uważam za obowiązek, by stanąć po stronie Ukrainy, walczącej o wspólne wartości niepodległości i wolności z wrogiem, który wielokrotnie w dziejach zagroził także Polsce – wyjaśnia Robert Grudzień.

Z uwagi na trwający obecnie Rok Romantyzmu Polskiego cykl rozpoczął się od „Koncertu Jankiela”, inspirowanego sceną z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Licznie zgromadzona w archiopactwie cysterskim w Jędrzejowie pu-



Cykl letnich koncertów w ramach projektu Roberta Grudnia „Podaj rękę Ukrainie” rozpoczął się w Jędrzejowie
| fot. mat. pras./d

bliczność miała okazję wysłuchać mistrzowskiego występu prof. Georgija Agratiny – kompozytora, jednego z największych wirtuozów gry na cymbałach koncertowych, przez wiele lat związanego z Ukrainką Narodową Akademią Muzyczną

w Kijowie. Słowo wiążące czytał Jerzy Zelnik.

Kolejny koncert odbył się w Wielkopolsce, w Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiełowie. „Tam latem 1831 r. wieszcz zatrzymał się w drodze do kraju, gdzie wioził pisma od Legacji Pol-

skiej w Paryżu dla Rządu Narodowego. Zresztą w tym czasie ta ziemiańska siedziba położona na granicy zaborów rosyjskiego i pruskiego była lokalnym ośrodkiem życia patriotycznego i miejscem kontaktowym dla chcących dołączyć do powstania”

– przypomnieli organizatorzy. W Śmiełowie także zabrzmiał koncert Jankiela, a fragmenty „Pana Tadeusza” czytał Olgierd Łukaszewicz.

Następny występ w ramach projektu „Podaj rękę Ukrainie” z udziałem Georgija Agratiny i Roberta Grudnia miał miejsce w Lipsku, w kościele Świętej Trójcy, natomiast w zabytkowym kościele przy klasztorze oo. kapucynów w Stalowej Woli/Rozwadowie w koncercie polskiej i ukraińskiej muzyki wystąpiła Słobożańska Młodzieżowa Akademicka Orkiestra Symfoniczna z Charkowa na Ukrainie. Koncert ten melomani usłyszeli również w Lublinie, w sanktuarium Świętej Rodziny.

Przez wakacyjne miesiące artyści z Polski i Ukrainy będą występować w kilkudziesięciu miejscach w Polsce. Nie zabraknie też gwiazd. Wystąpią m.in.: Alicja Węgorzewska (mezzosopran), Maciej Miecznikowski, Olga Bończyk oraz zespół polsko-ukraiński.

Robert Grudzień to twórca wielu projektów artystyczno-historycznych, w których oprócz muzyki publiczność obcować z wybitnymi dziełami literackimi oraz tekstami źródłowymi, dotyczącymi ważnych wydarzeń w dziejach Polski. Tym razem również nawiązuje do ważnych rocznic. 200 lat temu, w 1822 r., w Wilnie ukazały się „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza – dzieło, które wyznaczyło początek epoki romantyzmu w Polsce. W związku z tym Sejm RP ogłosił 2022 Rokiem Romantyzmu Polskiego. Twórczość Polaków tej epoki literackiej i muzycznej była krzykiem o wolność wobec zaborów, które wymazały Rzeczpospolitą z map Europy i świata. Historia ostatnich miesięcy dopisała kolejny rozdział.

Znamy filmy konkursowe 47. FPFF w Gdyni

FESTIWAL \ Aż 16 filmów weszło do konkursu głównego 47. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni – ogłosili organizatorzy. Wśród produkcji są trzy pełnometrażowe debiuty reżyserskie i dwa drugie filmy reżyserów. Wydarzenie odbędzie się za dwa miesiące.

Jak poinformowano w komunikacie prasowym, wyboru filmów do konkursu głównego dokonali dyrektor artystyczny festiwalu Tomasz Kolankiewicz oraz „powołany przez niego zespół selekcyjny (organ doradczy) – w którym znaleźli się filmoznawczynie Paulina Kwiatkowska, krytyczka filmowa Adriana Prodeus i reżyser filmowy Janusz Zaorski – a także komitet organizacyjny”.

Wśród 16 filmów, które konkurować będą o Złote Lwy, znalazły się: „Apokawi-

xa” Xawerego Żuławskiego, „Broad Peak” Leszka Dawida, „Chleb i sól” Damiana Kocura, „Filip” Michała Kwiecińskiego, „Głupcy” Tomasa Wasilewskiego, „Iluzja” Marty Minorowicz, „Infinite Storm” Małgorzaty Szumowskiej, „IO” Jerzego Skolimowskiego, „Kobieta na dachu” Anny Jadowskiej, „Orleń. Grodno '39” Krzysztofa Łukaszewicza, „Orzeł. Ostatni patrol” Jacka Bławuta, „The Silent Twins” Agnieszki Smoczyńskiej, „Strzepy” Beaty Dżianowicz, „Tata” Anny

Maliszewskiej, „Śubuk” Jacka Lusińskiego oraz „Wesele” Wojciecha Smarzowskiego.

Organizatorzy festiwalu ogłosili także listę produkcji zakwalifikowanych do konkursu filmów krótkometrażowych. To 30 filmów wyprodukowanych przez szkoły filmowe oraz niezależnych producentów, a także w ramach programu „30 minut” Studia Munka – Stowarzyszenia Filmowców Polskich. „Wyboru filmów również dokonał dyrektor artystyczny festiwalu, wspierając się rekomen-

dacją powołanych przez siebie doradców – filmoznawczynie Diany Dąbrowskiej i historyka filmu Macieja Gila” – poinformowano.

Natomiast w trzeciej sekcji konkursowej, konkursie filmów mikrobudżetowych, znalazło się siedem produkcji zakwalifikowanych zgodnie z zasadami Programu Operacyjnego PISF „Produkcja filmowa”.

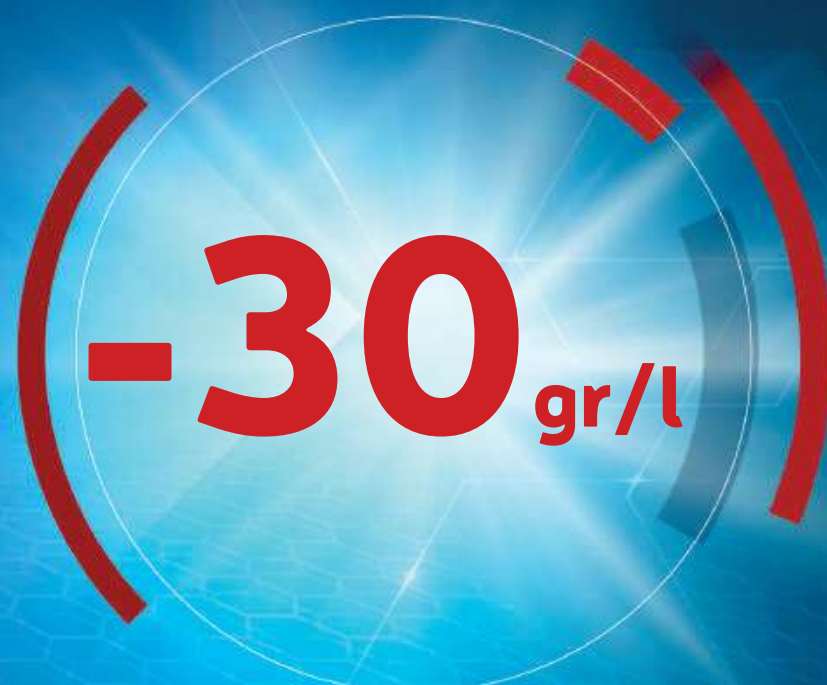
47. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych odbędzie się w dniach 12–17 września. Jego organizatorami są: Mi-

nisterstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polski Instytut Sztuki Filmowej, Stowarzyszenie Filmowców Polskich, miasto Gdynia i województwo pomorskie, współorganizatorami – Telewizja Polska, Instytut Adama Mickiewicza, Narodowe Centrum Kultury, a producentem – Pomorska Fundacja Filmowa. Nagrodę Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych za całokształt twórczości otrzymał w tym roku Filip Bajon.

(AnKraj, mat. pras.)

TANKUJ TANIEJ

Z PROGRAMEM
navigator



ODBIERZ RABAT - 30 gr\l:

- 1** Zaloguj się na swoje konto
w aplikacji Navigator lub na lotosnavigator.pl
- 2** Wyświetl elektroniczny kupon rabatowy
uprawniający do otrzymania zniżki
- 3** Przedstaw kasjerowi aktywną kartę Navigator
oraz elektroniczny kupon rabatowy podczas
transakcji



RABAT do max. 3 tankowań w miesiącu



RABAT do max. 50 l paliwa w ramach 1 tankowania

Szczegóły, lista stacji biorących udział w promocji oraz regulamin
dostępne na stacjach LOTOS oraz na lotos.pl i lotosnavigator.pl





BRUKSELA \ W opublikowanym wczoraj sprawozdaniu na temat praworządności w UE KE zaleca, by w Polsce zostały rozdzielone funkcje ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Zalecenia KE mają na celu zachęcenie unijnych państw „do postępów w realizacji reform”.

WILNO-BRUKSELA \ Litwa walczy o utrzymanie antyrosyjskich sankcji, Komisja luzuje reguły

Nowe wytyczne KE na korzyść Rosji

W ostatnim czasie Litwa dała przykład innym krajom nie tylko w kwestii uniezależniania się od rosyjskich surowców, lecz także pełnego wypełniania unijnych sankcji na Kreml. Stąd m.in. blokowanie tranzytu przez swój kraj części towarów z Rosji do obwodu kaliningradzkiego. Tymczasem wczoraj Komisja Europejska zdecydowała, że Rosja może przewozić koleją swoje towary na tym kierunku przez terytorium państw UE.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Myślę, że zrobiliśmy wiele, aby Litwa była bardziej odporna na szantaż energetyczny i gospodarczy Rosji. Dzisiaj, gdy patrzę na inne kraje Europy Zachodniej, widzę długą drogę, którą Litwa przebyła w nieco krótszym czasie – stwierdził Nausėda w rozmowie z litewskim publicznym nadawcą radiowo-telewizyjnym LRT.

W kwietniu Litwa całkowicie zrezygnowała z importu rosyjskiego gazu ziemnego. Na potrzeby krajowe surowiec ten jest pozyskiwany za pośrednictwem terminalu skroplonego gazu ziemnego (LNG) w Kłajpedzie. Z kolei w maju br. kraje bałtyckie zaprzęstały importu rosyjskiej energii elektrycznej.

Litwa daje przykład nie tylko w kwestii uniezależniania się od rosyjskich surowców, lecz także wdrażania unijnych sankcji wymierzonych w Kreml za inwazję na Ukrainę. Jak informowaliśmy w „Codziennej”, 18 czerwca Litwa w ramach kolejnego pakietu unijnych sankcji wprowadziła zakaz importu oraz transportu wybranych wyrobów z żelaza i stali pochodzących i wywiezionych z Rosji. Kilka dni temu na listę produktów objętych ograniczeniami tranzytowymi trafiły też alkohol, cement i wyroby z drewna.

Próba złamania sankcji dotyczących tranzytu towarów do obwodu kaliningradzkiego spotkała się ze stanowczą odpowiedzią ze strony litewskich służb celnych. W tym tygodniu zatrzymano ciężarówkę przewożącą m.in.: części samochodowe, dREW-



Decyzja KE oznacza, że Rosja wszystko to, czego nie może przewieźć ciężarówkami, przetransportuje koleją | fot. Wikipedia/d

no, szkło i wysokoprocentowy alkohol.

Tymczasem wczoraj Komisja Europejska opublikowała nowe wytyczne dla państw członkowskich w kwestii tranzytu towarów z Rosji w związku z nałożonymi na nią sankcjami. Bruksela zdecydowała, że Rosja może przewozić koleją towary objęte sankcjami do i z obwodu kaliningradzkiego przez terytorium UE. „Niniejsze wytyczne potwierdzają, że tranzyt drogowy towarów objętych sankcjami przez rosyjskich operatorów nie jest dozwolony na mocy środków ograniczających UE. Podobny zakaz nie istnieje w przypadku transportu kolejowego, o ile odbywa się on bez uszczerbku dla obowiązku przeprowadzania przez państwa członkowskie skutecznych kontroli” – podkreślono w komunikacie.

Polska wśród liderów pomocy Ukrainie

DYPLOMACJA \ Polska chce sąsiadować z wolną Ukrainą, dlatego wspiera ją militarnie – powiedział wicepremier, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podczas wizyty w Kijowie.

Po spotkaniu ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Ołeksijem Reznikowem Mariusz Błaszczak podkreślił, że rozmowa dotyczyła m.in. możliwości szkolenia ukraińskich żołnierzy w Polsce. – Wszyscy doskonale wiemy, że Rosjanie na okupo-

wanym terytorium Ukrainy pozostawili miny, więc należy je usunąć. Jesteśmy gotowi, żeby szkolić ukraińskich żołnierzy, by mogli rozminowywać swoje terytoria – zaznaczył szef MON.

Polski minister ujawnił, że wartość pomocy wojsko-

wej Ukrainie to już ponad 1,7 mld dol. Nasz kraj przekazał już m.in. przeciwlotnicze zestawy Piorun i armatohabice Krab, jak również ok. 250 czołgów. Polska przyjęła też ponad 4 mln Ukraińców – głównie dzieci, kobiety i osoby starsze. – Dziękujemy Polsce za bycie partnerem i dobrym sąsiadem oraz jednym z najlepszych przyjaciół i sojuszników Ukrainy w walce z rosyjskim agresorem – wskazał po spotkaniu minister Reznikow.

Szef MON rozmawiał też z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, który podziękował mu za wsparcie, jakie Polska od początku inwazji okazuje jego ojczyźnie. Chwalił przy tym polskie armatohabice Krab, które wykorzystuje ukraińska armia przeciwko najeźdźcy. – Oczywiście tematem naszego spotkania była dalsza współpraca w dziedzinie obronności, ale ważne jest nie tylko to, o czym rozmawialiśmy, ale również jak. Z pewnością co do ukraińskiej przyszłości, przyszłości europejskiej – zaznaczył ukraiński prezydent.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Autor jest dziennikarzem

Polskiego Radia.

Biden liczy na poprawę relacji z Saudami

BLISKI WSCHÓD \ Joe Biden odbywa pierwszą wizytę na Bliskim Wschodzie jako prezydent Stanów Zjednoczonych. Wczoraj w Izraelu spotkał się z tamtejszymi czołowymi politykami.

Jutro Biden spotka się także z prezydentem Palestyny Mahmoudem Abbasem. Następnie jako pierwszy w historii prezydent USA poleci bezpośrednio do Arabii Saudyjskiej. Jednym z głównych powodów tej wizyty jest kontynuowanie ocieplenia stosunków między tymi państwami, które rozpoczął jego poprzednik Donald Trump. Nieoficjalnie wiadomo, że po wizycie oba państwa ogłoszą kolejne ustępstwa wobec siebie, ale przedstawiciele Białego Domu przyznają, że do pełnej normalizacji jest daleka droga. Biden weźmie też udział w szczycie państw Zatoki Perskiej.

Wizyta Bidena w Arabii Saudyjskiej wzbudziła duże kontrowersje. On sam bowiem często krytykował łamanie przez ten kraj praw człowieka. Podczas kampanii wyborczej groził też, że uczyni z Saudów „między-

narodowego pariasa”. W sobotę na łamach dziennika „Washington Post” prezydent argumentował jednak, że od początku jego celem była „reorientacja, a nie zerwanie stosunków z państwem, które jest partnerem strategicznym od 80 lat”.

Powody wizyty Bidena są oczywiste. Jego administracja chce, by państwa Zatoki Perskiej zwiększyły wydobycie ropy, co pomoże obniżyć ceny benzyny i wyprzeć z rynku ropę z Rosji – ale na razie te nie uczyniły żadnych konkretnych kroków. Biden chce również powrócić do umowy nuklearnej z Iranem, ale państwa regionu obawiają się, że reżim w Teheranie da radę zbudować broń atomową. Biden twierdzi, że prawa człowieka nadal są dla niego ważne, ale jego krytycy i tak oskarżają go o hipokryzję.

(wm)



Mariusz Błaszczak spotkał się w Kijowie m.in. z ministrem obrony Ołeksijem Reznikowem | fot. Mon.gov.pl/d



NIEBEZPIECZEŃSTWO ROŚNIE

USA \ Próby Rosji dotyczące pogłębienia więzi z Iranem w czasie inwazji na Ukrainę stanowią ogromne zagrożenie – ocenił wczoraj doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan.



WYRZUCĄ SCHRÖDERA Z PARTII

NIEMCY \ Dziś ma się odbyć spotkanie SPD w sprawie wydalenia z szeregów tej partii byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera. Główny zarzut dotyczy braku zdystansowania się Schrödera od działań Władimira Putina.

BIAŁORUŚ \ Najpierw narada z Putinem, potem groźby pod adresem Zachodu

Łukaszenka znów straszy wojną

Antyzachodnia histeria w Mińsku osiąga apogeum. Białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka stwierdził, że NATO pcha świat w „otchłań wielkiej wojny”, której efektem ma być atak na Rosję. O rzekomych planach Zachodu białoruski dyktator rozmawiał telefonicznie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem.

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki

Od początku inwazji na Ukrainę Łukaszenka stoi pod stroniem Putina, twierdząc, że to kraje szeroko pojętego Zachodu, głównie Stany Zjednoczone, dążą do destabilizacji regionu i prą do wojny, czego efektem jest m.in. obecna sytuacja na Ukrainie. Oskarżył przy tym Polskę o międzynarodowy spisek w celu aneksji części terytorium Białorusi i Ukrainy. Mówił też o „wyjątkowo trudnych czasach”, wskazując w tym miejscu na sukcesywne zwiększanie się obecności militarnej Sojuszu w regionie, co zarówno w Mińsku, jak i w Moskwie traktowane jest jako wojenna prowokacja.

Tymczasem podczas wtorkowej ceremonii odznaczania białoruskich oficerów i absolwentów szkół wojskowych Łukaszenka stwierdził, że „polityka Zachodu sprowadza świat w otchłań wielkiej wojny”. – „Krzyżowcy” NATO nagle zdecydowali, że nadszedł czas na kolejny atak na Wschód, zapominając, jak zakończyły się podobne kampanie ich historycznych poprzedników – powiedział dyktator. – Przeciwno Białorusi rozpoczęła się pełnowymiarowa wojna hybrydowa. Biorą w niej udział zarówno narodowe, jak i koalicyjne struktury bloku północnoatlantyckiego – brnął.

Również we wtorek Łukaszenka poinformował, że dzień wcześniej rozmawiał



Wypowiedzi Łukaszenki są kalką antyzachodniej narracji lansowanej przez Rosję | fot. Twitter/d

telefonicznie z Władimirem Putinem na temat rzekomych planów Zachodu dotyczących ataku na Rosję, wiodącego przez Ukrainę i Białoruś.

Warto wskazać, że kilka dni temu wiceszef Sztabu Generalnego Białorusi gen. dyw. Rusłan Kosiyn tak że groził atakiem na Polskę. – W przypadku konfliktu terytorium Polski wraz z in-

frastrukturą wojskową stanie się podstawowym celem ostrzału, a mianowicie: centra decyzyjne, elementy systemu dowodzenia i kontroli, punkty stałego rozmieszczenia wojsk, arsenały i bazy, a także obiekty gospodarki i infrastruktury transportowej – powiedział generał.

O podobnym scenariuszu mówił w niedawnym wy-

wiadzie dla „Codziennej” Paweł Łatuszka, były białoruski dyplomata i minister, obecnie opozycjonista. – Z naszych źródeł wynika, że w Mińsku został opracowany plan konfliktu na granicy z Polską, z możliwym użyciem broni. Oczywiście bez przekroczenia granicy, bo Łukaszenka nie odważy się wjechać na terytorium NATO – wskazał Łatuszka.

Płoną rosyjskie magazyny z amunicją

AGRESJA ROSJI \ Siły najeżdźcy napierają od strony Lisiczańska, Popasnej i z kierunku Iziumu. Rosyjski agresor korzysta przy tym z przerwy operacyjnej, którą wykorzystuje do przegrupowania się i wzmocnienia sił.

Rosjanie w ostatnim czasie prowadzili ograniczone i nieskuteczne ataki lądowe na północ od Słowiańska i na wschód od Siewierska w obwodzie donieckim, a także naloty i ostrzał okolic Bachmutu i Awdiijiwki. Bez powodzenia zakończyły się również ich ataki na północ od Charkowa.

Jak poinformował szef władz obwodu ługańskiego Serhij Hajdaj, z powodu braków amunicji rosyjskie siły wzmocniły działania dywersyjne i wywiadowcze w regionie. Podkreślił, że najeżdźcy doznali dużych strat w wyniku skutecznych ostrzałów składów amunicji w miejscowościach Nowa Kachowka i Czariwne dzięki wykorzystaniu przez ukra-

ińskie siły nowoczesnego uzbrojenia zachodniego.

Wczoraj rosyjska armia 28 razy ostrzelała z wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych obwód mikołajowski. Zginęło pięciu cywilów.

Tymczasem do 47 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych sobotniego rosyjskiego ataku na blok mieszkalny w mieście Czasiw Jar w obwodzie donieckim. Spod gruzów uratowano dziewięć osób. Poszukiwania trwają. To już kolejna zbrodnia wojenna dokonana przez rosyjskiego najeżdźcę na ukraińskiej ludności cywilnej.

Brytyjskie ministerstwo obrony podaje, że Kreml dąży do umocnienia podległych sobie władz na okupowanych terenach, ale na przeszkodzie

stoją antyrosyjskie nastroje tamtejszych mieszkańców. Z kolei w raporcie amerykańskiego Instytutu Studiów nad Wojną (ISW) poinformowano, że agresorzy przeprowadzili prowokacyjny atak na elektrownię atomową w Enerhodarze, próbując oskarżyć o to Ukraińców.

Wciąż istnieje duże ryzyko ataku ze strony Białorusi. Wywiad ukraiński uważa, że następuje rotacja wojsk białoruskich, które stacjonują przy rubieżach. Nadal też utrzymuje się zagrożenie rosyjskimi atakami rakietowymi i artyleryjskimi z terytorium tego kraju.

Rosyjska flota na Morzu Czarnym i Azowskim skupia się zaś na blokowaniu ruchu cywilnego, co uniemożliwia m.in. transport zboża. Okrety stoją w gotowości do uderzeń rakietowych na cele lądowe na terytorium Ukrainy. – Eksport zbóż z Ukrainy nie zostanie wznowiony bez gwarancji bezpieczeństwa dla właścicieli statków i towarów, jak i dla Ukrainy jako niepodległego kraju – powiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba w opublikowanym wczoraj wywiadzie dla agencji AP.

..... (pp)

Żadnych wyjątków wobec Rosji

UKRAINA-KANADA \ Światowy Kongres Ukraińców (UWC) zwrócił się do Sądu Federalnego Kanady, by ten orzekł o zasadności zwrotu do Niemiec turbiny do gazociągu Nord Stream 1 i go zablokował. Rząd Kanady w sobotę wydał czasową zgodę na zwrot tej turbiny.

Przed wojną Rosjanie odesłali wyprodukowane przez niemieckiego Siemensu turbiny z gazociągu NS1 na przegląd. Trafiły one do kanadyjskiej fabryki. Ze względu na sankcje ich odesłanie nie było możliwe. Wtedy Kreml zaczął grozić, że jeśli ich nie odzyska, odetnie Niemcom gaz. W sobotę rząd Kanady wydał „ograniczone czasowo i możliwe do wycofania zezwolenie” na ich odesłanie.

Przedstawiciele ukraińskiego rządu oskarżyli Kanadę o uleganie rosyjskiemu szantażowi i stworzenie bardzo niebezpiecznego precedensu.

Zrzeszający ukraińską diaspore Światowy Kongres Ukraińców postanowił iść z tą decyzją do sądu. Złożył wnioski, by to Sąd Federalny ocenił, czy rząd Kanady podjął decyzję zgodnie z prawem. Kongres domaga

się deklaracji, że zwolnienie z sankcji było nierozsądne i niewłaściwie autoryzowane. Chce także jego wycofania. Jak stwierdzono, celem wniosku jest „znalezienie rozwiązania, w którym turbiny nie zostaną zamienione za ukraińskie życie”.

„Wyjątek w reżimie sankcyjnym wobec Rosji jest całkowicie nieakceptowalny (...). Są alternatywy dla gazowych potrzeb Niemiec, w tym kupowanie gazu przez ukraiński rurociąg. Nie możemy zapewniać państwu terrorystycznemu narzędzi, których potrzebuje do zabijania tysięcy niewinnych ludzi” – podkreślono w oświadczeniu. Dodano, że zgoda Kanady na odesłanie turbin to uleganie szantażowi Rosji.

.....
Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz

ROSJA \ Szantaż gazowy

Gazprom: Nie możemy zagwarantować działania Nord Streamu

Wczoraj rosyjski gigant energetyczny, koncern Gazprom, wydał oświadczenie, w którym wskazał, że w obecnej sytuacji dotyczącej naprawianej w Kanadzie turbiny nie może zagwarantować dalszego funkcjonowania gazociągu Nord Stream. W poniedziałek – podając jako oficjalny powód prace konserwacyjne – Rosjanie zamknęli przepływ gazu przez NS do Niemiec.

W poniedziałek wyłączono gazociąg Nord Stream 1, którym gaz płynie z Rosji do Niemiec. Powodem są zapowiadane prace konserwacyjne.

Nord Stream 1 ma kluczowe znaczenie dla dostaw rosyjskiego gazu ziemnego do RFN. Niemcy obawiają się, że prace serwisowe – mające trwać około 10 dni – mogą stać się pretekstem do dalszego zmniejszenia przez Rosję dostaw gazu lub całkowitego ich wstrzymania.

W środę Gazprom wydał oświadczenie, w którym czytamy: „Gazprom nie posiada żadnych dokumentów, które pozwalają Siemensowi odebrać turbinę gazową dla [przepompowni] Portowaja CS z Kanady, gdzie obecnie przechodzi naprawy. W tej



fot. Yegor Aleyev/TASS/Forum

sytuacji wydaje się niemożliwe wskazanie obiektywnych konkluzji ws. rozwoju sytuacji dotyczącej bezpiecznego działania Portowaja CS,

obiektu o krytycznym znaczeniu dla gazociągu Nord Stream”.

Chodzi o turbinę naprawianą przez Siemens Ener-

gy w zakładzie w kanadyjskim Montrealu, która, jak określają to media kanadyjskie, stała się „zakładnikiem” sankcji wobec Gazpromu.

Kanada w niedzielę zdecydowała, że zwróci Niemcom serwisowaną turbinę, nagięając przy tym sankcje. Decyzja ta spotkała się z wieloma nieprzychylnymi komentarzami. Ukraiński MSZ wezwał nawet w tej sprawie ambasadora Kanady.

Pozytywnie decyzję Ottawy ocenia Berlin, który przyjął ją z ulgą. Wskazywano, że dostarczenie turbiny może warunkować ponowne uruchomienie Nord Streamu 1. Wcześniej Komisja Europejska sugerowała, ustami swojego rzecznika, że „unijne sankcje nie obejmują technologii transportu gazu ziemnego”, a zwrot turbiny „usuwa jedną z wymówek stosowanych przez Rosję dla ograniczania dostaw gazu do UE”.

(oprac. jm, Niezależna.pl)

Propozycja Donalda Tuska oznaczałaby katastrofę

RYNEK PRACY \ Wprowadzenie czterodniowego tygodnia pracy jest pomysłem szkodliwym i infantylnym – uważa Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP). Inni eksperci też krytykują zapowiedzi Donalda Tuska, przewodniczącego Platformy Obywatelskiej.

Tusk dowodzi, że dynamiczne zmiany rynku pracy, w tym postępująca automatyzacja, wymuszają dostosowanie się do nowych trendów. W związku z tym możliwe jest skracanie dnia pracy lub całego tygodnia. Zapowiedział, że jego partia do wyborów parlamentarnych przygotowuje precyzyjny program pilotażu czterodniowego tygodnia pracy.

– Ten pomysł jest szkodliwy, infantylny. Mam nadzieję, że w bliższej perspektywie nie dojdzie do skutku – podkreślił prezes ZPP Cezary Kaźmierczak. – Polska jest na tle świata dość bogatym krajem, natomiast na tle Europy już takim nie jest – wskazał. – Część polskich polityków, nie tylko z PO, ale z różnych innych partii, zachowuje się, jakbyśmy byli

drugą Szwajcarią, i zgłasza jakiejś kompletnie oderwane od rzeczywistości postulat, takie jak ten – dodał.

– Polska ma wciąż niecałe 60 proc. PKB per capita Niemiec. Niemcy są od Polski półtora razy bardziej wydajne, mają też wyższą produktywność. Jeżeli mamy ich dalej skutecznie gonić, jak gonimy od 30 lat, i osiągnąć poziom życia bogatych krajów zachodnich, to powinniśmy więcej pracować, żeby się z nimi zrównać – powiedział Kaźmierczak. – Czterodniowy tydzień pracy dla polskiej gospodarki to byłaby katastrofa – dodał.

Zdaniem ekspertów Konfederacji Lewiatan czterodniowy tydzień pracy wiązałby się z obniżeniem wynagrodzeń i zmniejszeniem liczby pracowników. – Dziś pra-

cownicy i pracodawcy boją się o swoją przyszłość i czas eksperymentowania może okazać się trudny – uważa prof. Jacek Męcina, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan.

– Proste ograniczenie tygodnia pracy z pięciu do czterech dni i, jak rozumiem, z 40 do 32 godzin w tygodniu oznacza, że co do zasady zmniejsza się produktywność, a zatem płace pracowników powinny się zmniejszyć o 20 proc. – dodaje. Jego zdaniem realizacja pomysłu Tuska przy coraz trudniejszej sytuacji demograficznej oznaczać może spore kłopoty przedsiębiorców.

– Tylko częściowo uda się skompensować ubywające zasoby pracownikami migrującymi, a przecież w wielu zawodach, np. w przypadku lekarzy, informatyków i inżynierów, trudno będzie zastąpić ich pracę, często przekraczającą 40 godzin w tygodniu – zaznacza ekspert Lewiatana.

Mariusz Andrzej Urbanke

Holendrzy pracują najdłużej, Polacy poniżej średniej

EUROSTAT \ Holendrzy pracują w ciągu życia 42,5 roku, najdłużej ze wszystkich nacji w Unii Europejskiej. Najkrócej aktywni na rynku pracy są Rumuni. Polacy są nieco poniżej średniej UE, szacowanej na 36 lat – wynika z danych Eurostatu.

Podawany przez europejski urząd statystyczny wskaźnik długości życia zawodowego to oszacowanie liczby lat, w ciągu których osoba powyżej 15. roku życia powinna pozostać na rynku pracy (tj. być zatrudniona lub bezrobotna).

Według Eurostatu średnia liczba przepracowanych lat w UE wynosi 36. Polacy plasują się nieco poniżej tego poziomu – europejski urząd szacuje długość życia zawodowego w naszym kraju na 34,3 roku. Zgodnie z udostępnionymi danymi najdłużej w ciągu swojego życia pracują mieszkańcy Niderlandów, Szwecji oraz Danii.

W Holandii wskaźnik długości życia zawodowego osiąga najwyższą wartość we Wspólnocie – 42,5 roku. Najmniej aktywni są natomiast Wło-

si, Grecy i Rumuni. Ci ostatni przepracowują w ciągu swojego życia średnio 31,3 roku – to najniższy wynik w UE.

Jak ocenił serwis RTL Nieuws, to, że Holendrzy pracują najdłużej ze wszystkich Europejczyków, wynika z tego, że w Niderlandach zniesiono wcześniejsze emerytury oraz wydłużono wiek emerytalny. – W rezultacie gwałtownie wzrosła stopa zatrudnienia osób powyżej 60. roku życia – oceniła cytowana przez portal Leontine Treur, ekonomistka Rabobanku.

Średnia emerytura w Holandii wynosi 2,8 tys. euro i pochodzi z trzech źródeł: świadczenia państwowego, emerytury pracowniczej oraz uzupełniającej, gromadzonej samodzielnie.

(jak, PAP)

DO POWIATÓW TRAFI PONAD 63 MLN ZŁ NA ROZWÓJ CYFROWY I CYBERBEZPIECZEŃSTWO

INNOWACJE \ Do powiatów trafi ponad 63 mln zł na wsparcie cyfrowego rozwoju i wzmocnienie cyberbezpieczeństwa – przewiduje program Cyfrowy Powiat, o którym poinformował w środę w starostwie powiatowym w Garwolinie sekretarz stanu ds. cyfryzacji w KPRM Janusz Cieszyński. – Zależy nam, aby w całym kraju rozwój cyfryzacji był równomierny, aby w każdym miejscu w Polsce były równe szanse w dostępie do nowych technologii – stwierdził Cieszyński.

PIENIĄDZE \ Kryzys energetyczny i spowolnienie gospodarcze dołują europejską walutę

Dolar po 20 latach dogonił euro

Po raz pierwszy od wprowadzenia euro do obiegu w 2002 r. kurs wymiany między euro a dolarem amerykańskim osiągnął parytet, co oznacza, że obie waluty są warte tyle samo. Euro słabnie, bo na Starym Kontynencie mnożą się obawy przed recesją, podsycone wysoką inflacją i niepewnością dostaw energii spowodowaną inwazją Rosji na Ukrainę.

Paweł Woźniak

W tym tygodniu po raz pierwszy od 20 lat dolar dobił do euro, co oznacza spadek europejskiej waluty o ok. 12 proc. od początku roku. Podczas gdy Unia Europejska stara się zmniejszyć swoją zależność od rosyjskiej ropy i gazu, Rosja ogranicza dostawy gazu do niektórych krajów członkowskich, a ostatnio odcięła także przepływ rurociągiem Nord Stream 1 do Niemiec i nie ma pewności, czy go z powrotem przywróci. W tym czasie największa gospodarka Europy odnotowała swój pierwszy deficyt w handlu towarami od

1991 r. W ocenie ekspertów Saxo Bank, biorąc pod uwagę oczekiwane spowolnienie w gospodarce strefy euro oraz charakter niemieckiego eksportu, który jest wrażliwy na ceny towarów, trudno sobie wyobrazić, by bilans handlowy Niemiec mógł się znacznie poprawić w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Kryzys energetyczny i towarzyszące mu spowolnienie gospodarcze budzą wątpliwości co do tego, na ile Europejski Bank Centralny może zaostrzyć politykę monetarną, aby obniżyć inflację. EBC ogłosił, że w tym miesiącu podniesie stopy procentowe po raz pierwszy od 2011 r., ponie-



Słabnące euro może skierować inwestorów w stronę dolara amerykańskiego jako bezpiecznej przystani | fot. AdobeStock/d

waż inflacja w strefie euro wynosi już 8,6 proc. Część ekonomistów twierdzi jednak, że EBC jest mocno spóźniony z decyzjami. Według analityków seria agresywnych podwyżek stóp procentowych przez banki centralne, w tym amerykański Fed, w połączeniu ze spowolnieniem wzrostu gospodarczego, utrzyma presję na euro, jednocześnie kierując inwestorów w stronę dola-

ra amerykańskiego jako bezpiecznej przystani. Amerykańska Rezerwa Federalna znacznie wyprzedziła Europę w kwestii ostrzegania polityki, podnosząc w czerwcu stopy procentowe o 75 pkt bazowych, jednocześnie wskazując, że kolejne podwyżki stóp nastąpią w tym miesiącu. – Powrót do dolara może stać się jeszcze bardziej ekstremalny, jeśli Europa i Sta-

ny Zjednoczone wejdą w recesję – ostrzegł George Saravelos z Deutsche Global. – Sytuacja, w której euro jest notowane poniżej dolara amerykańskiego w przedziale od 0,95 USD do 0,97 USD, może zostać dobrze przyjęta w USA. – To dobra wiadomość dla Amerykanów, którzy planują odwiedzić Europę tego lata, ale zła dla stabilności gospodarczej na świecie – podkreślił ekspert.

Elon Musk wyśmiewa groźby Twittera

AFERA \ Miliarder Elon Musk, szef spółek SpaceX oraz Tesla, wyśmiał groźbę pozwu zapowiedzianego przez Twittera po tym, jak oznajmił w ubiegłym tygodniu, że wycofuje się z umowy zakupu internetowego serwisu, powołując się na brak informacji o liczbie fałszywych użytkowników.

Musk zamieścił na Twitterze cztery zdjęcia, na których się śmieje, obok nich widnieje podpis: „Powiedzieli, że nie mogę kupić Twittera. Później, że nie ujawnię informacji o botach. Teraz chcą mnie zmusić do zakupu Twittera przez decyzję sądu. I twierdzą, że ujawnię informacje o botach w sądzie”. Wkrótce potem pojawiło się zdjęcie aktora Chucka Norrisa grającego w szachy tylko z jednym pionkiem po swojej stronie szachownicy i kompletem pionków po drugiej stronie, a pod nim komentarz Muska: „Chuckmate”. Musk poinformował pod koniec zeszłego tygodnia, że rezygnuje z zakupu Twittera, powołując się na brak informacji o liczbie fałszywych użytkowników serwisu, tzw. botów. Jego prawnik oznajmił, że Twitter w ten sposób rażąco naruszył wiele posta-

nowień pierwotnej umowy. Twitter odpowiedział, że podejmie kroki prawne w celu wyegzekwowania umowy, ewentualnie będzie się domagał wielu miliardów dolarów odszkodowania. – Proces ten będzie wojną prawną na miarę „Gry o tron” – ocenił Dan Ives, ekspert firmy Wedbush Securities, cytowany przez AFP. – Twitter na wieść o decyzji Muska znalazł się w ekstremalnie trudnej sytuacji, jaką jest zarazem wojna z szefem Tesli i SpaceX oraz utrata zaufania inwestorów związana z oskarżeniami Muska i wykruszanie się reklamodawców – powiedział Ives. Gwałtowna wyprzedaż akcji Twittera sprawiła, że kosztują one poniżej 35 dol., podczas gdy Musk oferował przejęcie serwisu przy cenie 54,20 za akcję. (jak, PAP, CNN Business)



POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna

14.07.2022 r.

PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W POZNANIU
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 8, 61-875 POZNAŃ
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

niezabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Krobia, gmina Krobia, powiat gostyński, woj. wielkopolskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 69/18 o pow. 0,1042 ha z obrębem Krobia

Cena wywoławcza nieruchomości: 80 000,00 zł netto

Wadium: 8 000,00 zł

Postąpienie: 1 000,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 19.08.2022 r. o godz. 11.00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 350. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania 1008/KNO/337/2022** w terminie **do dnia 12.08.2022 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.
- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego sprzedaż **do dnia 17.08.2022 r. do godz. 15.00** w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „**Oferta na przetarg nr postępowania: 1008/KNO/337/2022. Nie otwierać przed godziną 11.00 dnia 19.08.2022 r.**” Oferta powinna spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.
- nie później niż 3 (trzy) dni przed złożeniem oferty (tj. nie później niż do dnia **12.08.2022 r.** złożenie dokumentów o których mowa w § 3 Regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu **nr postępowania: 1008/KNO/337/2022.** Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 514 935 028 email: kamila.piecuch@pkp.pl, Agnieszka Mazur, tel. 723 191 852, e-mail: agnieszka.mazur@pkp.pl, sekretariat tel. (61) 633 55 44, e-mail: sekretariat@pkp.pl.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4f3387e2ee

GOSP. 11 2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6 KULTURA 8-9 ŚWIAT 10-13 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 16-17 SPOŁECZEŃSTWO 18 TV/MOTO 19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

4 MLD ZŁ NA POPRAWĘ WARUNKÓW MIESZKANIOWYCH

WSPARCIE \ Rząd przyjął projekt ustawy związany z wdrażaniem KPO, który przewiduje przeznaczenie ok. 4 mld zł na poprawę warunków mieszkaniowych Polaków. Chodzi o zwiększenie efektywności energetycznej w wielorodzinnych budynkach oraz budowę mieszkań.

ENERGIA \ Trwa okupacja siedzib PGG i Tauronu, premier spotkał się w Chorzowie z samorządowcami

Zaostrzają się protesty na Śląsku

Związkowcy z grupy energetycznej Tauron nie porozumieli się z zarządem spółki w sprawach płacowych i rozpoczęli okupację katowickiej siedziby firmy. Wczoraj w budynku Polskiej Grupy Górniczej rozpoczęła się kolejna tura negocjacji związków z przedstawicielami rządu, a premier Mateusz Morawiecki spotkał się w Chorzowie ze śląskimi samorządowcami.

Mariusz Andrzej Urbanke
korespondencja ze Śląska

Górnicy domagają się nie tylko wyższych płac, lecz także inwestycji w zwiększenie wydobywania węgla oraz zatrudnienia nowych pracowników. „Nie podjęto żadnych działań na rzecz realizacji zapisanych w umowie społecznej inwestycji w nowoczesne technologie węglowe, których rozwój zapewniłby naszemu krajowi dostęp do taniej, czystej i stabilnej energii” – napisali związkowcy w liście do premiera Mateusza Morawieckiego.

– W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy gaz w Europie podrożał dziesięciokrotnie. Gdybyśmy realizowali zapisane w umowie inwestycje w zgazowanie węgla, za niedługo mielibyśmy kilka miliardów metrów sześciennych własnego gazu, wielokrotnie



Na Śląsku jest napięta sytuacja – związkowcy domagają się od pracodawców podwyżek i inwestycji | fot. Pixabay/d

tańszego od błękitnego paliwa z importu – podkreśla Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Jego zdaniem porażką jest też Program dla Śląska.

Jednocześnie Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” zaapelował do rządu o wdrożenie

strategii zabezpieczenia zasobów węgla kamiennego i węgla brunatnego w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz zasad zachowania bezpieczeństwa energetycznego i suwerenności energetycznej RP.

Wczoraj w PGG rozpoczęła się kolejna tura negocjacji

z udziałem wiceministra aktywów państwowych Piotra Pyzika. – Rozmawiamy ze stroną społeczną. Nigdy tego nie unikaliśmy. Mam nadzieję, że dojdziemy do konsensusu – powiedział Pyzik.

Z kolei premier Morawiecki podczas konwentu samorządowego w Chorzowie oświad-

czył, że zatwierdzona umowa partnerstwa z UE przełoży się na ponad 20 mld zł z różnych programów, w tym programu sprawiedliwej transformacji dla województwa śląskiego. – Wierzę, że dzięki tym środkom przekształcimy przemysł na Górnym Śląsku tak, by wciąż był perłą polskiej gospodarki – zaznaczył szef rządu.

Zdaniem ekspertów choć dziś wobec energetycznego kryzysu państwa UE wracają do węgla, polska energetyka węglowa nie jest w komfortowej sytuacji – ogromnym ciężarem są unijne parapodatki od emisji CO₂. Dlatego Tauron nie jest skłonny do znacznego podniesienia płac. Związki chcą m.in. 5,5 tys. zł netto jednorazowego świadczenia dla pracowników za I półrocze i gwarancji rozpoczęcia dalszych rozmów płacowych w sierpniu.

Atak na wicekanclerza za sianie gazowej paniki

KRYZYS \ Niemiecki wicekanclerz i minister gospodarki jest oskarżany, że sieje panikę i przedstawia „scenariusze grozy” zamiast przeciwdziałać gazowemu kryzysowi. – To uczciwa polityka i szczerza komunikacja – odpowiedział Robert Habeck i przypomniał, że podjęto już wiele środków mających przeciwdziałać niedoborom gazu.

Coraz gorętszą atmosferę polityczną wobec gazowego kryzysu można zauważyć w Niemczech. Przedstawiciele opozycji ostro skrytykowali ostatnie wypowiedzi wicekanclerza i ministra gospodarki Roberta Habecka z koalicyjnej partii Zieloni, który stwierdził, że jeśli Rosja całkowicie zablokuje dostawy gazu, to przemysł wstrzyma pracę, a Niemców czekają bardzo duże trudności.

Szczególnie źle taki sposób komunikowania się ze społeczeństwem przyjęli politycy opozycyjnej CDU. – Na wypadek, gdyby Rosja przestała dostarczać gaz, potrzebny jest plan działania, a wypowiedzi Habecka jedynie zwiększają niepewność – ocenił Jens Spahn, chadeccki poseł do Bundestagu. Oli-

wy do ognia dołała była minister rolnictwa Julia Klöckner z CDU. – Lepiej zacząć działać. Nieustanne sianie paniki nie pomoże nikomu – stwierdziła.

Habeck, odpowiadając na ten atak, przypomniał, że podjęto już wiele środków mających przeciwdziałać niedoborom gazu. Wśród nich wymienił zmniejszenie ogólnego zużycia gazu, budowę terminali LNG, a także uruchamianie elektrowni węglowych w miejsce gazowych. – Zużycie gazu udało się już obniżyć o 14 proc. w stosunku do poprzedniego roku – dodał.

Zdaniem Habecka ważne jest też okazywanie solidarności i pomocy w ramach UE. Dlatego w tym tygodniu udał się on do Czech i Au-

strii, które niemal całkowicie są uzależnione od importu rosyjskiego gazu. Niemiecki minister gospodarki podpisał w Pradze i Wiedniu porozumienia o wzajemnej pomocy w razie zakłóceń w dostawach tego surowca.

Tematem zajmują się też media. – Zimne domy, upadające gałęzie przemysłu, w kreowaniu takich scenariuszy grozy prześcigają się politycy. Ale takie ostrzeżenia nie pomogą opanować gazowego kryzysu. Klimat strachu służy tylko Władimirowi Putinowi – uważa Mario Kubina, dziennikarz telewizji ARD.

Podkreśla, że Habeck nie myli się całkowicie, gdy ostrzega przed testem wytrzymałości społecznej w przypadku, gdy Rosja zakręci kurek z gazem po konserwacji Nord Stream 1. Z drugiej strony Kubina wskazuje, że Niemcy powinni dostrzec postęp, który już został dokonany w zakresie bezpieczeństwa energetycznego.

(jak, PAP)

Fotowoltaika w Polsce nadal szybko rośnie

ENERGETYKA \ Fotowoltaika w Polsce to jeden z najszybciej rozwijających się sektorów OZE. W ciągu roku jej moc podwoiła się i na koniec maja przekroczyła 10,2 GW. Udział paneli słonecznych w dostawach energii w maju przekroczył 7 proc.

Dokładnie 10221,6 MW wyniosła moc fotowoltaiki w Polsce na koniec maja 2022 r. – podał portal WysokieNapiecie.pl. Z tego aż 7,8 GW wytwarza ponad milion polskich rodzin na dachach swoich domów – wynika z danych Agencji Rynku Energii.

Tegoroczny boom fotowoltaiki spowodowany jest wzrostem cen energii przy jednoczesnym spadku cen instalacji PV, utrzymaniu korzystnych zasad rozliczeń, odliczenia podatkowego i dopłat z najnowszej odsłony programu „Mój prąd”.

Instytut Energetyki Odnawialnej ocenia, że ze względu na rosnące ceny prądu i w efekcie rozstrzygniętych już aukcji OZE w ciągu najbliższych trzech lat, czyli do 2025 r., przekroczymy 20 GW mocy zainstalowanej w elektrowniach słonecznych.

Fotowoltaika w Polsce to jeden z najszybciej rozwijających się sektorów OZE. W wyniku zmian regulacyjnych i rosnących cen energii elektrycznej ostatnie kilkanaście miesięcy to spektakularny sukces branży. Moc zainstalowana w fotowoltaice na koniec 2021 r. wyniosła 7,6 GW, a przyrost nowych mocy – ponad 3,7 GW, co oznacza, że tempo wzrostu rynku przekroczyło 105 proc.

Ogromny wkład w rozwój sektora należy do prosumentów indywidualnych, którzy odpowiadają za prawie 80 proc. udziału w rynku. Wymierne efekty przyniósł też system aukcyjny – pierwszy gigawat mocy w farmach fotowoltaicznych oddaje już energię do sieci.

Paweł Woźniak

LOTNICTWO \ Lotnisko Chopina działa bez zakłóceń, bo mimo pandemii utrzymało zatrudnienie

Chaos i tysiące odwołanych lotów

Na całym świecie linie lotnicze odwołały już 25 tys. zaplanowanych na sierpień lotów, średnio niemal 818 każdej doby. Podróżnych nagle pozbawiono 4,4 mln miejsc w samolotach. Wszystko przez strajki i ograniczoną przepustowość lotnisk. Całkiem nieźle wypada na tym tle PLL LOT i Lotnisko Chopina w Warszawie.

Lucyna Piwowska

Linie lotnicze ograniczają usługi głównie ze względu na braki kadrowe. Podczas pandemii wiele linii i zarządców portów lotniczych zdecydowało się na poważne cięcia kadrowe. Teraz, gdy popyt na lotanie wrócił do poprzedniego poziomu, okazało się, że na lotniskach brakuje personelu do obsługi bagaży, kontroli bezpieczeństwa, ochrony czy sprzątania.

Przewoźnikom w Europie nie pomagają też strajki, wojna na Ukrainie i ograniczona przepustowość największych portów w Londynie czy Amsterdamie. Już w drugiej połowie czerwca Amsterdam-Schiphol wpro-

wadził dzienny limit podróży o 16 proc. niższy od zaplanowanego wcześniej.

W tym tygodniu władze londyńskiego Heathrow poinformowały o ograniczeniu przepustowości do 100 tys. odlatających. Jednocześnie zwróciły się do linii lotniczych, aby te przestały sprzedawać bilety na okres letni. Limit ma obowiązywać do 11 września. Liczba zatrudnionych na lotnisku ma powrócić do poziomu sprzed pandemii do końca lipca, ale upłynie trochę czasu, zanim nowi pracownicy dojdą do pełnej sprawności w wykonywaniu obowiązków.

Z powodu strajku personelu pokładowego linii EasyJet oraz Ryanair w wszystkich hiszpańskich lotniskach, z wyjątkiem Santiago de



PLL LOT i Lotnisko Chopina w Warszawie o wiele lepiej sobie radzą niż konkurenci w Europie | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Compostela na północnym zachodzie kraju, panował ostatnio chaos. Pracownicy Ryanaira planują strajk w wielu krajach europejskich jeszcze w lipcu. Personel pokładowy EasyJet ma strajkować od 15 do 17 lipca i od 29 do 31 lipca.

Od kilku tygodni z obsługą pasażerów borykają się również niemieckie linie lotnicze Lufthansa, szczególnie na największych lotniskach,

we Frankfurcie i Monachium. Przewoźnik drastycznie zmniejszył ofertę lotów na lipiec i sierpień, a także ograniczył możliwość rezerwacji biletów, dostępne są jedynie najdroższe taryfy.

Na tle innych w Europie całkiem nieźle wypadają polski przewoźnik PLL LOT i Lotnisko Chopina w Warszawie. LOT skasował od początku lipca do końca sierpnia 243 rejsy, czyli nie-

co ponad 2 proc. zaplanowanych. Większość z nich to loty do Amsterdamu, Londynu, Frankfurtu i Tel Awiwu, a więc do miast, których lotniska mają poważne problemy z przepustowością. Odprawa pasażerów na Lotnisku Chopina odbywa się bez zakłóceń, głównie dzięki temu, że utrzymano zatrudnienie w czasie pandemii.

(PAP, rynek-lotniczy.pl)

Ponad 3 mld zł z UE na rozwój start-upów

FUNDUSZE \ Pod koniec 2022 r. planowane jest uruchomienie środków z programu Fundusze Europejskie dla Nowej Gospodarki (FENG). Środki pozwolą na zasilenie ok. 50 funduszy venture capital, w których wkład publiczny wyniesie 1,9 mld zł, a dodatkowe 1,3 mld zł dołożą inwestorzy prywatni.

Środki z FENG, które będą zarządzane przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) wspólnie z PFR Ventures, trafią do najlepszych start-upów z potencjałem na szybki rozwój. Na wsparcie będzie mogło liczyć ok. 500 start-upów. – W ostatnich latach rynek venture capital w Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. Przyczyniają się do tego instrumenty kapitałowe współfinansowane ze środków UE – poinformował Jacek Żalek, wiceminister funduszy i polityki regionalnej.

– Będą one również ważną częścią programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki 2021–2027, którego negocjacje zmierzają już do końca. Spodziewamy się, że zostanie on zatwierdzony przez Komisję Europejską w ciągu najbliższych kilku tygodni – dodał Żalek.

Programy zarządzane przez BGK i PFR Ventures mają stymulować różnego typu inwestycje w start-upy. Część z nich skupia się na zapewnieniu finansowania dla najmłodszych projektów, inne umożliwiają rozwijanie projektów z partnerami w postaci korporacji lub aniołów biznesu. Taki model pozwala na zaspokojenie różnych potrzeb innowacyjnych projektów: od sfinansowania prototypów do zapewnienia kapitału na ekspansję międzynarodową.

– Polski rynek finansowania start-upów przechodzi do kolejnego etapu. W ostatnich latach poza poprawkami konstrukcyjnymi doszło też do potężnej zmiany w świadomości uczestników rynku. Pojawia się więcej projektów, które jeszcze parę lat temu „odbilyby się” od funduszy.

Teraz apetyt na finansowanie innowacji jest większy. Rola środków unijnych w tym zakresie jest nie do przecenienia. To one pozwalają na kształtowanie podstaw naszego ekosystemu – podkreślił Maciej Ćwikiewicz, prezes PFR Ventures.

W ramach Funduszy Europejskich dla Nowej Gospodarki zakłada się realizację pięciu programów (Starter, Biznest, Otwarte Innowacje, KOFFI, CVC), wspierających spółki na różnych etapach rozwoju.

Dotychczas w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, przy wsparciu ze środków z Unii Europejskiej, PFR Ventures alokowało 1,5 mld zł do funduszy venture capital. Z tych pieniędzy sfinansowano już ponad 250 projektów, a łączna wartość inwestycji przekroczyła 950 mln zł. Inwestorzy dostarczają swoim spółkom nie tylko kapitał, ale także wiedzę, wsparcie doradcze i bieżącą pomoc w rozwijaniu biznesu.

Andrzej Ratajczyk

Ukraińcy mogą liczyć na pracę w Polsce

ZATRUDNIENIE \ Pracę w Polsce znalazło już blisko 300 tys. obywateli Ukrainy w ramach uproszczonej procedury zatrudniania uchodźców wprowadzonej przez rząd. Powstał też nowy portal dla obywateli Ukrainy poszukujących pracy – Pracawpolsce.gov.pl.

Szybkie zatrudnianie osób uciekających z Ukrainy jest możliwe nie tylko dzięki zmianie przepisów, ale również dzięki temu, że sytuacja na rynku pracy w Polsce jest bardzo dobra. Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu czerwca wyniosła tylko 4,9 proc. – tak niskie bezrobocie ostatni raz zanotowano 32 lata temu.

Obywatele Ukrainy, którzy przybyli do Polski w związku z wojną w ich kraju, wypełniają luki w niektórych branżach, w których brakuje rąk do pracy. – Od samego początku wojny na Ukrainie wspieramy naszych sąsiadów, zależy nam, by jak najszybciej mogli osiągnąć samodzielność, poczuć się w Polsce jak w domu – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

– Dlatego uprościliśmy procedury zatrudnienia,

dlatego stale rozwijamy narzędzia wsparcia na rynku pracy naszych wschodnich sąsiadów i wspólnie z Cyfryzacją KPRM stworzyliśmy nowy portal dla obywateli Ukrainy poszukujących pracy – dodaje. Portal ułatwia nawiązywanie kontaktów między pracodawcami a poszukującymi pracy, a korzystanie z niego jest bezpłatne.

– Dzięki temu nowemu rozwiązaniu każdy obywatel Ukrainy poszukujący pracy może udostępnić informacje o swoim wykształceniu i kompetencjach. W efekcie otrzyma informację zwrotną o ofertach pracy, które mogą go zainteresować, a także dane kontaktowe do potencjalnych pracodawców – wyjaśnia szefowa resortu rodziny.

Mariusz Andrzej Urbanek



INSPIRACJE ROKU ROMANTYZMU POLSKIEGO \ Ludzie, nie bądźcie staroświeccy, czytajcie Mickiewicza!

Twardy realizm i romantyczne mrzonki

Od paru tygodni w debacie publicystycznej pojawia się pytanie o bilans naszego zaangażowania w pomoc Ukrainie. Na ile Polska może sobie pozwolić, jaki będzie skutek tej pomocy, jak wpłynie to na kondycję materialną Polaków i bezpieczeństwo kraju. Szeroki gest wobec Ukraińców, hojne szafowanie pomocą militarną – to wszystko będzie miało swoją cenę polityczną. No i czy pokój nie jest (zawsze!) cenniejszy od wojny? Te kwestie wracają od lat. „Panie, a co mnie obchodzi honor Polaków [cierpienia Ukraińców/suwerenność Polski], kiedy ja chcę mieć codziennie moją bułkę z masłem?”. Od jak dawna słyszymy w Polsce i Europie przestrogi przed „krucjatą” i „wymachiwaniem szabelką”?



„Powiadają, Panie, że rozbiór Polski to Wasze dzieło. Jestem tego pewien, bo to rzecz genialna”, pisał w 1773 r. Wolter do króla Prus Fryderyka II. Tymczasem Polska nawet dziś, jak niegdyś, przeciwstawia się naporowi dwóch barbarzyńskich potęg europejskich, Rosji i Niemcom. Powyżej: „Obraz Europy w lipcu 1772 r.”, brytyjska satyra z XVIII w. | fot. Wikipedia/d



Ewa Polak-Pańkiewicz

Zawdzięczmy je i nie tylko komunizmowi i hasłu „Polski dla Polaków”. Wcześniej był traktat westfalski (1648), gdy stery polityki na konty-

nencie przejęli „stratedzy europejskiego ładu” o typowo protestanckiej wizji rzeczywistości – później wzbogaconej heglizmem i marksizmem. Nie tracili okazji, by narody Europy pogodziły się z tym, że liczą się tak naprawdę tylko porządek i bezpieczeństwo. A nade wszystkim interes.

Fundament nowoczesnej Europy

Chcesz ocalić swój spokój, dobrobyt, swoją skórę, swoje owce, przedzalnę i huty? Przecież każdy chce! Siedź cicho, nie podskakuj! Bierz przykład z innych krajów: Węgry, Niemcy, Francja są realistami do szpiku kości, wiedzą, że Rosja nie jest bytem historycznym i politycznym, wobec którego można się wychylać. Takie są twarde realia. Takie są żelazne zasady znane od 1648 r., gdy zawarty został ów słynny układ w Münster, który kończył wojnę trzydziestoletnią pomiędzy Świętym Cesarstwem Rzymskim

a Francją i jej sojusznikami – oraz równolegle pomiędzy Szwecją i Habsburgami w Osnabrück. Układ uznawany za fundament nowoczesnej Europy, pozbywającej się waśni na tle religijnym i coraz bardziej oświeconej, wesoło mrugającej już płomykami francuskiej epoki beztróski, sceptycyzmu i sekularyzmu. A Polacy? Zawsze krok do tyłu, nie doceniają siły nowego ładu, wyrrywają się jak filip z konopi, nie bacząc na swoją śmieszność.

Pokój westfalski przyniósł ostateczną klęskę walce Habsburgów z niemieckim protestantyzmem. Po 1648 r. wojny religijne zostały zaniechane. Na naszym kontynencie króluje odtąd hasło: „nasze bezpieczeństwo, nasz spokój, nasze konta” – nic większego i cenniejszego nikt nie wymyślił. Bo co może być szczytniejszym celem człowieka niż dobrze przespana noc po smacznym obiedzie we własnym domu?

Pragnienie sprawiedliwego świata

Czy nie ma nic innego, co mogłyby być nie tylko inspiracją, ale prawdziwym celem doczesnej egzystencji Europejczyka? Czy na dnie duszy ludzkiej nie tli się pragnienie sprawiedliwego świata? I czy nie jest obowiązkiem rządzących, by o takim świecie przypominać, o taki świat zabiegać, a nawet walczyć o niego, gdy sprawiedliwości zabraknie, gdy oczywistej prawdzie się urąga? Czy mamy patrzeć tylko na czubek swojego nosa? Czy nie dlatego jesteśmy dziś tak często w naszych zasobnych krajach zniechęceni i znużeni – i nieufni wobec polityków i rządzących – że nie możemy nie tylko działać w imię prawdy, wytyczać sobie prawdziwych celów, ale i często nawet mówić prawdy, zagłuszani przez monotony szum tanich półprawd?

Ale co znaczy sprawiedliwy świat? Co znaczy prawdziwy, godny człowieka cel? Sprawiedliwy świat to taki,

w którym kłamca i zbrodniarz nie rządzi, nie wyznacza standardów, nie domaga się „szanowania jego tradycji”, uwzględniania „jego praw”, zabezpieczenia „jego interesów”. Czy nie nadszedł czas, by podjąć walkę polityczną w imię niezmiennych zasad, które pozwalają bez problemu odróżniać dobro od zła? Walkę o Europę, która nie ulega presji państwa zaborczego tylko dlatego, że jest ono silniejsze? Zdolne do wszystkiego, wymuszające groźbą posłuch u innych? Oczywiście, zgodnie z dzisiejszymi standardami, takie myślenie to rojenia, mrzonki, idealizm. Zawsze jednak takim określeniom towarzyszy relatywizowanie okrucieństwa wojny. Pomniejszanie i banalizowanie albo przemilczanie zbrodni, byle uśpić sumienia, wytłumić naturalną u człowieka chęć przeciwstawienia się złu, pomocy ginącemu, podania ręki zagrożonemu.

Naiwność czy realizm niezależnie myślących

Pius V nie był naiwnym marzycielem, gdy montował koalicję państw katolickich przeciw Turcji, która groziła podbojem Europy, gdy wygrywał wielką wojnę morską pod Lepanto (1571) ze znacznie przeważającą liczebnie flotą kraju, które z hasłem „świętej wojny” przystępowało do ostatecznej rozprawy z chrześcijaństwem. Nie był naiwny papież Innocenty XI, gdy w 1683 r. prosił o pomoc w rozgromieniu Imperium Osmańskiego naszego króla Jana III Sobieskiego. I mimo ogromnej przewagi muzułmanów i panicznego strachu w Europie król przybył z odsieczą.

Jarosław Kaczyński wyróżnia się na tle dzisiejszych europejskich polityków. Nie zamierza udawać, że Rosja, ale i Niemcy są krajem „takim jak każdy inny”. To jest prawdziwy realizm suwerennego polityka. A przecież z powodu powszechnego udawania na Europę i świat spadały w ostatnim stuleciu najgorsze nieszczęścia. Zgodnie z ponadtrzysetletnią tradycją kłamania w imię świętego spokoju, udawania, że „nic się nie dzieje, tylko bądźmy cicho”, wbrew temu, co widzimy każdego dnia, prezydent Wołodymyr Zełenski jest tylko utalentowanym wodzirejem, wykrzystującym swoją vis comica w okolicznościach zgoła nie komicznych, albo „marionetką w rękę oligarchów”, prowadzących za jego plecami „politykę różnych Sorosów, Clintonów, Bidenów”.

KOMUNIKAT O SPRZEDAŻY

Zarząd Powiatu w Sochaczewie
**oferuje do sprzedaży
zespół pałacowo-parkowy
w miejscowości Giżyce**
(gm. Ilów). Szczegółowa oferta
dostępna jest w Biuletynie
Informacji Publicznej Starostwa
Powiatowego w Sochaczewie:
www.bip.powiatsochaczew.pl
w zakładce Dla mieszkańca:
sprzedaż, dzierżawa, wynajem
nieruchomości.



fot. Wikipedia/d

Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta, autor m.in. „Małego Księcia”, „Ziemi, planety ludzi”

\ Zamknięcie się w stronniczej namiętności grozi niebezpieczeństwem zapomnienia o tym, że polityka ma sens jedynie pod warunkiem, że służy jakiejś oczywistej prawdzie duchowej. \

Nie jest przywódcą narodu – kimś, kto odpowiada za swoje decyzje nie tylko przed parlamentem, wyborcami, współrodakami. Także, a raczej nade wszystko, przed Bogiem. To straszny i kłamliwy redukcjonizm.

Ciężar pełnej miski i świętego spokoju

Wszystko to potwierdza, że poczynając od połowy XVII w., jesteśmy mentalnością „pełnej miski” wyjątkowo dotknięci. I nie jest to tylko sprawa opozycji: pragmatyzm – idealizm; trzeźwe trzymanie się ziemi – romantyczne uniesienia i bujanie w obłokach. Gdy próbujemy odpowiedzieć na pytanie, na co nas stać w dobie wojny z Rosją Ukrainy, co zostanie dobrze przyjęte, co odrzucone, jak zabiegać o pomoc militarną i gospodarczą dla Ukrainy oraz na kogo można liczyć, komu najbardziej zależeć może na pokonaniu Rosji i przeciwstawieniu się Niemcom, warto w tym roku wojny, ogłoszonym także w Polsce jako Rok Romantyzmu Polskiego, sięgnąć do... Adama Mickiewicza.

Mickiewicz w wykładach paryskich (1840–1843) przenikliwie dostrzegł rewolucyjność traktatu westfalskiego i zarazem kompletną obcość wobec kultury europejskiej zasad, które on wprowadzał. Traktat ukazywał jako bezużyteczne pryncypia obowiązujące dotąd – przynajmniej oficjalnie – w polityce, co było szczególnie rażące dla Polaków.

„Polityka, która teraz nastaje, zasadza się na egoizmie, na interesie terytorialnym; ma na swe usługi przebiegłość ministrów. Obecnie celem dążeń będzie zaokrąglenie posiadłości; będzie się szukać granic naturalnych; po raz pierwszy pada nie-szczęsne słowo: nieprzyjaźnie naturalne. W średnich nawet wiekach, w okresie strasznych wojen między Francją a Anglią, (...) Francuzi i Anglicy nie uważali się nigdy za nieprzyjaciół naturalnych. Teraz szukać się będzie naturalnych granic między ludami; teraz działać się będzie tylko w imię interesów materialnych, reprezentowanych przez interes terytorialny; rozległość, ważność terytorium stawia się wyżej niż zasady moralne, które ludom dają życie i nimi rządzą. (...) [Polacy w żaden sposób nie byli w stanie] przyłączyć się do tych kombinacji. (...) Papież po raz pierwszy usuwa się ze wspólnoty dyplomatycznej, a Polska pozostaje obca tym układom (...). Droga knowań nie odpowiadała

temu rządowi działającemu jawnie, a zdradą brzydził się król i naród polski”.

„W mowie ludów zjawiają się po raz pierwszy słowa nowe, pojęcia niejasne, np. »system równowagi«, »sankcja pragmatyczna« i setki innych formuł, za pomocą których tłumaczy się wszystkie wydarzenia bez względu na jakiegokolwiek uznane prawa”.

Reprezentant nowoczesnej polityki europejskiej

Mickiewicz nie ma wątpliwości, że prawdziwą korzyść z zawarcia traktatu westfalskiego wyniosła Rosja, albowiem „został on zawarty w interesie mocarstwa, o którego istnieniu zaledwie wiedziano”. Moskwa przekształcona zostaje w cesarstwo rosyjskie – właśnie wtedy, gdy kończy się historyczna rola cesarstwa habsburskiego. W poglądach i umysłach Europejczyków dochodzi do zasadniczych przesunień.

„Wszystkie oczy obracają się z konieczności na Moskwę, albowiem traktat wypowiada nieśmiało zasady, które już istniały i były w całej pełni realizowane przez gabinet moskiewski. Pomiatanie człowiekiem, pomiatanie wszystkim, co jest opinią, wszystkim, co jest legalnością, siła materialna powołana na najwyższego sędziego we wszystkich sprawach, wszystkie te pojęcia były (...) podstawą Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Idea mongolska, idea zniszczenia, przewyższała nawet wszystkie idee, które dyplomaci traktatu westfalskiego wysunęli na czoło, tak że gabinet moskiewski (...) ujrzał się przedstawicielem nowoczesnej polityki europejskiej”.

W rezultacie Rosja zostaje „wciągnięta” do wnętrza Europy, sprzyjają jej idee filozofów nadciągającego oświecenia, nie mówiąc o dyskretnych „knowaniach wszystkich dyplomatów”.

Polska, ten „staroświecki przesąd”

Polska z kolei zostaje jakby wypchnięta z Europy przez siłę nowych układów i idei całkowicie sprzecznych z jej chrześcijańską tożsamością i tradycją polityczną, jest zmarginalizowana i traktowana z niechęcią. A przecież dotąd utrzymanie i wspieranie Polski jako przedmurza chrześcijaństwa było rodzajem wspólnej niepisanej umowy. „Od tej chwili Polska ukazuje się politykom europejskim jako jakaś osobliwość, jako staroświecki przesąd rzetelności chrześcijańskiej”. Wkrótce zaczyna uchodzić za nieprzyjaciela,

\ Mickiewicz trafił w sedno. Pokazał, jak zwycięstwo hipokryzji, wygodnictwa, partykularyzmu, tchórzostwa w polityce Zachodu wypromowało Rosję na nowego „strażnika ładu” kontynentu, „strażnika”, który nie miał żadnych zahamowań, nie brzydził się żadnym podstępem, kłamstwem i zbrodnią. Prawda nie istnieje w polityce. Godzi w ten sposób „w sam byt” państw i narodów takich jak Polska. \

bo nie jest w stanie ułożyć się z duchem materializmu.

Mickiewicz trafił w sedno. Pokazał, jak zwycięstwo hipokryzji, wygodnictwa, partykularyzmu, tchórzostwa w polityce Zachodu wypromowało Rosję na nowego „strażnika ładu” kontynentu, „strażnika”, który nie miał żadnych zahamowań, nie brzydził się żadnym podstępem, kłamstwem i zbrodnią. Polityka staje się odtąd tylko „pewnym systematem materializmu”, jak to ujmuje Mickiewicz, przestaje pełnić funkcję służby prawu, sprawiedliwości, zasadom moralnym, które gwarantują pokój. Prawda nie istnieje w polityce. Godzi w ten sposób „w sam byt” państw i narodów takich jak Polska.

„Powiadają, Panie, że rozbiór Polski to Wasze dzieło. Jestem tego pewien, bo to rzecz genialna”, pisał w1773 r. Wolter do króla Prus Fryderyka II, podkreślając jego rolę w zainicjowaniu i przeprowadzeniu pierwszego rozbioru Polski. „Mordy i grabieże w czasie konfederacji barskiej zdały się temu królowi stosownym tematem do poematu ko-

micznego”, wspomina Mickiewicz postać Fryderyka II. Podobnie bezinteresowną nienawiść żywił do nas Wolter, pozostający przez dłuższy czas z królem Prus w bliskiej zażyłości i konkurujący z nim w złośliwych drwinach z Polaków. Ci dwaj ludzie, jedni z największych cyników w historii, padli sobie w objęcia i prześcigali się w szyderstwie z wiary i moralności, których nosicielami była dla nich zaśniedziała, butwiejąca Polska.

Mickiewicz odnotowuje, że epoka po traktacie westfalskim naznaczona była nieprzebraną liczbą utworów literackich poświęconych Rosji (warto wspomnieć choćby o fascynacji Czyngis-cha-nem historyka angielskiego Edwarda Gibbona). Pociągała ich „jakaś tajemnicza siła, urzekała straszliwa owa potęga objawiająca się w Rosji. Na koniec filozofia tegocześnie, filozofia panująca obecnie w Niemczech, również nie zna innej potęgi w Słowiańszczyźnie poza Rosją”, mówił Mickiewicz w Paryżu. Rosja przyjmuje i wchłania skwapliwie całą filozofię Hegla, nauczającego, że Bóg wciela się w potęgę państwa, państwo pruskie jest najdoskonalszym przejawem jego działania. Wolter powtarza uradowany: „Światło ma nam teraz przyjść z Północy”.

Polityka z wnętrza naszej narodowości

W tej sytuacji Polska siłą rzeczy musi wziąć rozbrat z państwami Europy, ale paradoksalnie jej posłannictwo nie znika, nie dezaktualizuje się. Przeciwnie, Polska zmuszona jest odegrać swoją wielką rolę na kontynencie, bo pozostaje nośnikiem cywilizacji chrześcijańskiej i przedmurzem chrześcijaństwa – nie zniekształconego przez reformację ani przez schizmę, choć wykpionego przez sekularyzm epo-

ki. Nie jest to jej uzurpacja, ale powołanie. Jej konfrontacja z Rosją w przyszłości jest zdaniem Mickiewicza nieunikniona. Wraz z rezultatem tego starcia rozstrzygnie się nie tylko „wielkie zagadnienie przewagi jednego z tych państw”, ale też „żywotne zagadnienia religijne, filozoficzne i społeczne”, którymi żyje świat.

Taka jest prawdziwa natura i zadanie polityki. Taka jest jej powinność. Nie chodzi tylko o pełną miskę. Polityka jest jednym z narzędzi danych, by zwyciężała na świecie prawda, czyli wiara w objawionego Boga i jego wszechmoc, jego prawa. Wiara, która rodzi dobro, sprawiedliwość, pokój i pomyślność narodów. Wiara, która wyznacza prawdziwy cel życia człowieka. Nic innego poza wiarą chrześcijańską tych dóbr nie przyniesie. Żadne umowy, traktaty, układy, ideologie ich nie zagwarantują. Takie są wnioski z całej historii nowożytnej. Ta walka musi być wygrana, bo politycy tocząc ją, nie są sami, nie opierają się tylko na materialnej sile. Wiedzą, że patrzą na nich i chroni ich Nieskończoność. Trójca Święta. Kompromis zaś doprowadzi zawsze tylko do zbłąźnienia się.

Taką ideę przeciwstawia Polska dziś, tak jak niegdyś, naporowi dwóch barbarzyńskich potęg europejskich, Rosji i Niemcom. Nie może być ona inna, nie może być do-różnie zmieniona, bardziej nowoczesna, zgrabniejsza, bardziej pragmatyczna, asekuracyjna, realistyczna, miłsza i barwniejsza, nie może się bardziej podobać wszystkim na świecie, albowiem „dobyta jest z wnętrza naszej narodowości”, jak zaświadczał w Paryżu wieszcz.

..... W artykule wykorzystano fragmenty „Prelekcji paryskich. Literatury słowiańskiej” Adama Mickiewicza w przekładzie Leona Płoszewskiego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE





ZNAWCA MUZYKI STAROŻYTNYCH \ Guido z Arezzo żyjący na przełomie X i XI w. mnich z zakonu benedyktynów odkrył najstarsze zapisy dźwięków. Teoretyk muzyki – udoskonalił zapis nutowy i wprowadził tzw. solmizację, opartą na sześciu początkowych dźwiękach hymnu na cześć św. Jana Chrzciciela.

MUZYKA \ Opera – od miłości do nienawiści

To teatr, tyle że bardzo trudny

Renesansowi twórcy sztuk teatralnych pragnęli połączyć oba środki przekazu artystycznego – muzykę i tekst – w harmonijną całość. Temu celowi podporządkowali swoje działania członkowie grupy kompozytorów, filozofów, poetów i muzyków włoskich z końca XVI w., nazywanej Camerata Florencką, którzy skupili się wokół humanisty i wpływowego mecenasa hrabiego Giovanniego Bardiego. Ambicją powstałej w 1576 r. grupy było wskrzeszenie starożytnego teatru muzycznego

Marzena Szpakowska

W porównaniu z teatrem operą jako sztuką sceniczną jest bardzo młoda. Korzenie teatru sięgają czasów starożytnych, podczas gdy przedstawienie operowe narodziło się w szesnastowiecznej włoskiej Florencji. Nowy rodzaj dramy scenicznej bardzo szybko zdobył popularność, a występujący w nim artyści stali się, używając języka dzisiejszego, idolami. Początki opery nie były łatwe – najpierw narodziła się idea, której wielu artystów próbowało nadać kształt. Kiedy się to udało, reszta była już prosta... Chociaż – jak to często w świecie sztuki się zdarza – różnie w operze bywało, do dziś jest popularna, poszukuje nowych form przekazu i ma wielu wielbicieli. Jest też sztuką bardzo wymagającą – czasy, gdy publiczność oczekiwała wyłącznie pięknych i bezbłędnie wykonanych arii, minęły bezpowrotnie. Aby dziś w tej branży zdobyć pozycję, trzeba być artystą uniwersalnym, bo równie ważne jak głos i sztuka interpretacji są taniec, prezencja, talent aktorski...

Florenckie początki

Początków opery muzykolodzy dopatrują się we włoskich renesansowych maskaradach karnawałowych, które trafiły do teatrów książęcych i przerodziły się w widowiska dramatyczne. Ale aby mogły powstać formy sceniczne harmonijnie łączące muzykę i tekst, trzeba było przełamać średniowieczny styl śpiewania polegający na równoczesnym wykonywaniu pieśni przez co najmniej dwa głosy. Powodowało to nieczytelność tekstu wykonywanego utworu, a co za tym idzie – sprawiało, że poprowadzenie dramaturgii przedstawienia stawało się niemożliwe.

Renesansowi twórcy sztuk teatralnych pragnęli połączyć oba środki przekazu artystycznego – muzykę i tekst – w harmonijną całość. Temu celowi podporządkowali swoje działania członkowie grupy kompozytorów, filozo-



Współczesne aranżacje oper tchną w niezmiennie piękną muzykę ducha nowoczesności. Inscenizacja „Wesela Figara” w Warszawskiej Operze Kameralnej
| fot. mat. pras./d

fów, poetów i muzyków włoskich z końca XVI w., nazywanej Camerata Florencką, którzy skupili się wokół humanisty i wpływowego mecenasa hrabiego Giovanniego Bardiego.

Grupa powstała w 1576 r., a jej ambitnym celem było wskrzeszenie starożytnego teatru muzycznego. Nic w tym dziwnego – renesans zachwylił się antykiem, jego kulturą, religią, mitologią i muzyką. Ale jego odtworzenie było niezwykle trudne z bardzo prostego powodu – nielicznie zachowane zapisy greckich czy rzymskich utworów muzycznych były nie do odszyfrowania, co niemal uniemożliwiło ich wykonanie. Niemal, bo – jak wiadomo – zapaleńcy potrafią w zasadzie wszystko. Członkowie Cameraty Florenckiej na potrzeby swoich badań sięgnęli do pochodzącego z XI w. traktatu „Micrologus” Guida z Arezzo. Był to jeden z pierwszych włoskich traktatów poświęconych wielogłosowości.

Po długich i żmudnych badaniach średniowiecznych

traktatów teoretyków muzyki jeden z członków Cameraty Vincenzo Galilei wydał w 1581 r. „Dialogo della musica antica e della moderna”, dzieło, w którym znalazł się odnaleziony przez Girolama Mei starożytny utwór – hymny Mesomedesa z II w. n.e. Był to pierwszy opublikowany przez Girolama Mei starożytny utwór – hymny Mesomedesa z II w. n.e. Był to pierwszy opublikowany przez Girolama Mei starożytny utwór – hymny Mesomedesa z II w. n.e. Był to pierwszy opublikowany przez Girolama Mei starożytny utwór – hymny Mesomedesa z II w. n.e.

Był to pierwszy spektakl muzyczny nowego typu wystawiony w karnawale 1598 r. w pałacu Jacopa

Corsiego we Florencji. Za pierwszą operę w dzisiejszym znaczeniu uważana jest „Eurydyka” Periego. Jej premiera odbyła się w 1600 r. z okazji wesela Marii de Medici i Henryka IV w pałacu Pittich we Florencji. Szczęśliwie to dzieło się zachowało. Autorem libretta obydwu oper Periego był członek Cameraty, poeta Ottavio Rinucci.

Dodać jeszcze należy, że pierwszy publiczny budynek teatru operowego – Teatro San Cassiano – otwarto w Wenecji w 1637 r.

Od reformy do reformy

Tak w największym skrócie można opisać ponad cztery stulecia historii tego gatunku. Różnie w tym czasie bywało, ale gdy, nie ubliżając nikomu, zaczynano uważać operę za nudną, nieco ponurą wycie, pojawiał się obdarzony wielkim talentem i charyzmą kompozytor i reformator. Przedstawmy chociaż kilku.

Za pierwszego wielkiego reformatora opery uważa się Claudia Monteverdiego,

Nie był związany z Camerata Florencką, ale bacznie przyglądał się poczynaniom jej członków. To on stworzył to, na co niecierpliwie czeka publiczność – wielkie, dramatyczne recytatywy i arie. Ponadto rozwinął i wzbogacił instrumentację, podporządkowując ją akcji scenicznej. Także Monteverdi jako pierwszy szczegółowo rozpiął partyturę. Jego „Orfeusz” to pierwsza opera w stylu, który znamy do dziś.

Wolfgang Amadeusz Mozart, wiedeński klasyk obdarzony niezwykłym talentem, w ciągu krótkiego życia skomponował wiele oper, bardzo znaczących dla rozwoju gatunku. Rozwinął i wzbogacił język muzyczny zarówno opery seria (dramatycznej), jak i buffa (komicznej). W jego kompozycjach pojawiają się też nowatorskie formy arii – od cavatiny po wielkie arie da capo. Również Mozart zwiększył rolę orkiestry w prowadzeniu akcji muzycznej. Jeśli zaś chodzi o samą fabułę, to jego opery aż kipią od ruchu,



NAJPOPULARNIEJSZA \ W latach 1998–2000 najczęściej na świecie wystawiano „Cyganerię” Giacomo Pucciniego (770 wykonan), „Czarodziejski flet” Wolfganga Amadeusza Mozarta (753) i „Carmen” Georgesa Bizeta (682).



MONODIA AKOMPANIOWANA \ Styl śpiewu solowego przeznaczony na głos z towarzyszeniem instrumentu, stworzony przez członków Cameraty Florenckiej, który dał początek pracy nad operą jako gatunkiem muzycznym.

kolorów i niespodziewanych zwrotów akcji.

Największy wkład w tworzenie opery nowoczesnej mają bez wątpienia romantycy. Stało się tak zapewne dlatego, że w XIX w. był to gatunek bardzo popularny i szybko się rozwijał. Przede wszystkim zmieniła się, zgodnie z założeniami epoki, treść opery. Twórcy zaczęli odchodzić od tematów zaczerpniętych z mitologii, pojawiły się wątki narodowe, opera oderwała się od swoich włoskich korzeni. Libretta pisano w językach narodowych – najlepszym przykładem jest tu twórczość Stanisława Moniuszki. Ich twórcy sięgali do baśni, legend, a także sztuk dramatycznych, chociażby Szekspira. Także w romantyzmie zmieniła się forma opery jako dzieła scenicznego – wprowadzony został nowy układ podstawowych elementów, zmniejszyło się znaczenie recytatywów i arii, a sama forma scenicznej opowieści stała się monumentalna. Pojawiły się wielkie chóry, a partie orkiestry podkreślały to, co działo się na scenie. Bez wątpienia wielkim nie tyle reformatorem, ile twórcą nowatorskich dzieł tego okresu był Giuseppe Verdi. U schyłku XIX w. z nurtu narodowego w operze wyłonił się dramat muzyczny, którego największym twórcą był Ryszard Wagner.

Podkasana muza

Równocześnie jednak pojawiła się konkurentka opery, nazywana często „podkasana muza” – lżejsza, zabawna, składająca się z partii śpiewanych i mówionych, czyli operetka.

Opera ciągle się rozwija, ewoluuje i unowocześnia, myliłby się ten, kto uznałby że czasy świetności ma już za sobą i nic nowego w tej dziedzinie sztuki nie powstaje. Kompozytorzy wciąż tworzą nowe opery, sięgając zarówno po tematy historyczne, mitologiczne, jak i bardzo współczesne. Nie zdziwię się specjalnie, jeśli niedługo powstanie opera o... znajomych z Facebooka!

Zachwyty króla Wazy

Opera trafiła do naszego kraju bardzo szybko, bo już w pierwszej połowie XVII w. za sprawą Władysława IV Wazy, który podróżował po Italii i rozmiłował się w tym rodzaju przedstawienia. Sprowadził na polski dwór śpiewaków, tancerzy i instrumentalistów z Włoch. Pierwszą wystawioną w Polsce operą była w 1628 r. „Galatea” Marco Scacchiego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (127) - serial 09:40 Komisarz Alex (189) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (253) - serial 11:30 Leśniczówka (560) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (60) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (679) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Wojenne dziewczyny (9) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 11:15 Z polskiej ziemi - dok., Polska 2022 11:50 Rodzinka.pl (123) - serial 12:30 Kolo fortuny - telet. 13:15 Zranione ptaki (79) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (212) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (4) - serial 16:00 Kolo fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (13) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (80) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2616) - serial 20:10 Za 5 dolarów - komediodramat, USA 2008 22:10 Sanctum - dramat przygodowy, Australia/USA 2011. 00:10 Dzień Bastylli - dramat sensacyjny, Francja/Luksemburg/Wielka Brytania/USA 2016, wyk. Idris Elba, Richard Madden, Charlotte Le Bon. 01:50 Ona to on - komedia romantyczna, USA 2006	07:20 Bunt! (14) - serial 07:55 Tajemnice miłości (27) - serial 09:00 Ten moment (47) - serial 09:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 10:40 Ukryta prawda (1252) - serial 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1084) - serial 12:55 Tajemnice miłości (28) - serial 14:00 Ukryta prawda (1253) - serial 15:05 Ukryta prawda (1046) - serial 16:10 Ten moment (48) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1085) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3458) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Gruby i chudszy - komedia, USA 1996, wyk. Eddie Murphy, James Coburn. 00:45 Za szybcy, za wściekli - film sensacyjny, Niemcy/USA 2003 03:05 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (171) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (172) - serial 09:40 Sekrety rodziny (203) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1071) - serial 11:40 Gliniarze (274) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (927) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1053) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (557) - serial 17:40 Sekrety rodziny (263) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Pretty Woman - komedia romantyczna, USA 1990. 22:45 Mój chłopak się żeni - komedia romantyczna, USA 1997 01:00 Tamte dni, tamte noce - melodramat, Francja/Włochy/Brazylia/USA 2017	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 W punkt 10:45 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Oddaję Państwu głos 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Ekonomia raport 01:15 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Brat Franciszek 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:20 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:10 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Powrót posła 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Akademia pro-life 17:10 Śladami historii 17:15 Hostia stała się Ciałem, wino stało się Krwią 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana 22:50 Poprzednik. Opowieść o Janie Chrzczicielu 23:45 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM	19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (561) - serial 21:05 Bolivar (24) - serial 21:55 Sprawa dla reportera 22:55 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:35 Magazyn kryminalny 997 00:30 Walc w alejkach - film obyczajowy, Niemcy 2018 02:40 Glina (16) - serial					

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Operacja dezinformacyjna



W numerze 28/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Pranie mózgu w po putinowski i niemiecku. Mamy tylko uwierzyć, że Ukraina przegrywa”. „Walka o Siewierodoneck to rosyjska operacja dezinformacyjna w formie bitwy” – ostrzegł 6 czerwca 2022 r. prof. Frederick Kagan na łamach magazynu „Time”. Jak pisał analityk z West Point, Siewierodoneck nie ma strategicznego znaczenia, ale Putin chce uczynić z niego symbol odzyskania sił, nowy Stalingrad. Dlaczego? Właśnie dlatego, że realnie Rosja „nie może pokonać Ukrainy militarnie, dopóki Ukraińcy zachowują wolę walki, a Zachód wolę ich poparcia”. Chodzi więc o to, by zdławić tę wolę, ostudzić nasz entuzjazm, wprowadzić defetyzm.



Samochód zachowuje doskonałe proporcje sportowego kombi | fot. Igor Szczęsnowicz/Gazeta Polska (3)



W środku minimalistyczny i ultranowoczesny styl

PREMIERA \ Opel Astra Sports Tourer

Nowa, ładna i droga

Igor Szczęsnowicz

Opel Astra to doskonale znane na naszych drogach auto, którego kariera rozpoczęła się przeszło trzydzieści lat temu, kiedy model ten zastąpił popularnego Kadetta. W zeszłym roku zadebiutowała szósta generacja tego modelu. Najpierw hatchback, a w tym roku wersja kombi, zwana Sports Tourerem. W polskich salonach można już auta zamawiać, ale trafiają do pierwszych klientów późnym latem, a kombi na przełomie roku.

Mieliśmy okazję uczestniczyć w premierowych jazdach przedłużonej Astry. Będzie obecna na polskim rynku w kilku wersjach napędowych. Na razie dostępne są dwa benzyniaki o mocach 110 i 130 KM, 130-konny diesel oraz 180-konna hybryda plug in. Niedługo do gamy dołączy mocniejsza, 225-konna hybryda, a w przyszłym roku model elektryczny, o którym producent jeszcze za wiele nie chce mówić.

Jeździłem dwoma modelami: 180-konną hybrydą i 130-konnym dieslem. Oba z automatyczną 8-bie-

gową skrzynią. Hybryda jest bardzo uniwersalna i bardzo dynamiczna. Można się nią poruszać w miejskich korkach w trybie całkowicie elektrycznym, na którym producent obiecuje w mieście 70-km zasięg. Auto jest ciche, szybkie i jeździ bardzo komfortowo. W środku wyposażenie jest niemal pełne, a obsługa licznych elementów bardzo intuicyjna. Zarówno na przednich, jak i tylnych fotelach nie zabraknie miejsca dla dorosłych osób, a bagażnik o pojemności 516 l w przypadku hybrydy i aż 597 l w przypadku napędu spalinowego pomieści bagaże nawet wyjątkowo obciążonych.

Mnie jednak podobała się bardziej wersja z napędem Diesla. Spalanie ropy na naszej trasie wyniosło przy

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1499
Moc (kW/KM/obr./min)	96 kW/130 KM przy 3750 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	300/1750
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	11
Prędkość maks. (km/h)	209
Zużycie paliwa (średnie – dane prod.)	4,8 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	1438/1980
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4642/1860/1480
Pojemność bagażnika (l)	597/1634
Cena: (1.5 Diesel 130 KM GS Line)	150 400 zł
Wyposażenie m.in.: 8 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESC, czujniki i kamera cofania, system multimedialny (plus nawigacja, opcja za 6000 zł), felgi aluminiowe, czujniki światła i zmierzchu.	

W zeszłym roku zadebiutowała szósta generacja Astry. Najpierw był hatchback, a w tym roku – wersja kombi.

jeździe autostradowej 4,8 l ropy na każde 100 km, co przy 52 l pojemności zbiornika paliwa sugeruje ponad 1000-km zasięg na jednym tankowaniu. Hybryda ma pojemność zbiornika paliwa o 10 l mniejszą, a jak na razie producent nie podaje średniego spalania. 33 tys. zł różnicy w wersji GS na korzyść ropobiorcy przy podobnym wyposażeniu daje do myślenia.



**PIŁKA NOŻNA ** Po wakacyjnej przerwie Robert Lewandowski wczoraj rano wznowił treningi z Bayernem Monachium. Nadal jednak prawdopodobne jest przejście kapitana piłkarskiej reprezentacji Polski do Barcelony. Sprawa powinna się wyjaśnić do końca tygodnia.



PKO BP EKSTRAKLASA \ Jutro początek sezonu

Ligowcy na start

Mistrz Lech Poznań, wicemistrz Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin i zawsze wymieniana w gronie faworytów Legia Warszawa – te drużyny wydają się najmocniejsze przed nowym sezonem piłkarskiej ekstraklasy. Po ośmiu latach w elicie zagra Widzew Łódź. Ważną zmianą będzie modyfikacja przepisu o młodzieżowcu.

**Krzysztof Oliwa**

S tartująca w piątek ekstraklasa po raz drugi z rzędu będzie się składała z 18 drużyn, z których trzy ostatnie spadną po sezonie do 1. ligi. W latach 1991–1998 w najwyższej klasie grało już 18 drużyn. Później powrócono do 16 zespołów, choć były różne formy rozgrywek, np. przez kilka lat dzielono ligę po 30 kolejkach na grupy mistrzowską i spadkową, po czym rozgrywano fazę finałową, a przez jakiś czas dzielono również punkty po fazie zasadniczej. Po sezonie 2020/2021, nazywanym przejściowym, z 16-zespołowej ekstraklasy spadł tylko jeden klub, natomiast z 1. ligi awansowały trzy.

Solidna trójka

Edycja 2022/2023 zapowiada się bardzo ciekawie. Nie ma zdecydowanego faworyta, a przynajmniej cztery drużyny wydają się silne kadrowo, oczywiście jak na polskie warunki.

W tym gronie znajduje czołowa trójka poprzedniego sezonu, czyli Lech, Raków i Pogoń. W Kolejorzu letnia przerwa była burzliwa. Niespodziewanie z funkcji trenera zrezygnował Maciej Skorża,

którego zastąpił Holender John van den Brom. Ekipę Lecha wzmocnili m.in. portugalski pomocnik Afonso Sousa i znany z Wisły Kraków Gruzin Giorgi Citaiszwili, mający również ukraińskie obywatelstwo. Dużym osłabieniem jest natomiast odejście do Wolfsburga reprezentanta Polski Jakuba Kamińskiego. Lech przegrał już mecz o Superpuchar (z Rakowem 0:2), a we wtorek odpadł z kwalifikacji Ligi Mistrzów po porażce 1:5 z Karabachem Agdam w Azerbejdżanie i teraz będzie walczyć w eliminacjach Ligi Konferencji.

Od lat postępy pod wodzą trenera Marka Papszuna robi Raków. W dwóch poprzednich sezonach zdobył Puchar Polski i wicemistrzostwo kraju, choć w minionej edycji bardzo niewiele zabrakło do pierwszego w historii mistrzostwa. Zespół spod Jasnej Góry nie stracił latem nikogo z kluczowych piłkarzy, a pozyskał swego obrońcę Stratosza Gwieńsa oraz napastnika Fabiana Piaseckiego.

Czasu nie marnowała też Pogoń Szczecin, trzecia drużyna dwóch poprzednich sezonów ekstraklasy. Portowców nie poprowadzi już Kosta Runjaić, który objął funkcję trenera Legii. Jego

miejsce zajął były opiekun szwedzkiej młodzieżówki Jens Gustafsson. Drużynę wzmocnili m.in. szwedzki napastnik Pontus Almqvist, brazylijski obrońca Léo Borges, ale najważniejszą informacją było przedłużenie kontraktu z 86-krotnym reprezentantem Polski Kamilem Grosickim.

Legia w górę i w dół tabeli

Uwaga wielu kibiców będzie zapewne zwrócona na Legię Warszawa. W poprzednim sezonie broniła mistrzostwa Polski, lecz robiła to tak nieudolnie, że wiosną musiała... bronić się przed spadkiem z ekstraklasy. W trakcie rozgrywek zespół prowadzili kolejno: Czesław Michniewicz, Marek Gołębiewski i Aleksandar Vuković. Ten ostatni zdołał wyprowadzić drużynę ze strefy spadkowej, zajął 10. miejsce, ale po sezonie i tak nastąpiła kolejna zmiana. Teraz o trofea na Łazienkowskiej ma walczyć wspomniany Runjaić.

Pozyskano m.in.: bramkarza Dominika Hładuna (Zagłębie Lubin), słowackiego pomocnika Róberta Picha (Śląsk Wrocław), słoweńskiego napastnika Blaža Kramera (FC Zurich) oraz Niemca kongijskiego pochodzenia Makane Baku (w przeszłości wyróżniającego się w Warcie

Poznań), który może grać na pozycji skrzydłowego lub napastnika.

Najwykszym wzmocnieniem wydaje się jednak stary-nowy legionista, czyli Paweł Wszołek. Ostatnio był wypożyczony z Unionu Berlin, a teraz został już na stałe ściągnięty do warszawskiego klubu. Z drużyny odeszli natomiast m.in. król strzelców sezonu 2020/2021, Czech Tomáš Pekhart (wówczas 22 gole, a w minionych rozgrywkach dziewięć) i Portugalczyk Rafael Lopes.

O tym, jak wielką niespodzianką było 10. miejsce Legii w poprzednim sezonie, świadczy fakt, że wcześniej warszawska drużyna nie schodziła z ligowego podium od 2011 r. Na pocieszenie legioniści mogą sobie przypomnieć przypadek Lecha, który w 2021 r. zajął dopiero 11. miejsce, a rok później – gdy nie musiał godzić się z występów w lidze z europejskimi pucharami – sięgnął po tytuł.

Spadkowicze i awansujący

W minionym sezonie z ekstraklasą pożegnały się Wisła Kraków, Bruk-Bet Termalica Nieciecza i Górnik Łęczna (dwa ostatnie – po zaledwie rocznym pobycie). Największą niespodzianką była oczywiście słaba postawa Białej Gwiazdy, prowadzonej przez

byłego selekcjonera Jerzego Brzęczka. Liga bez Wisły Kraków może wydawać się uboższa, ale z drugiej strony do najwyższej klasy wróciła – po ośmiu latach – inna wielka firma, czyli Widzew. Oprócz łodzian beniaminami są Miedź Legnica oraz Korona Kielce, która awans wywalczyła po barażach.

Każdy z beniaminków wzmocnił latem kadre – najciekawsze transfery, przynajmniej teoretycznie, przeprowadzono w Legnicy, a w Kielcach trener Leszek Ojrzyński postawił na zawodników znanych sobie z innych klubów.

Paragraf o młodzieżowcu zmieniony

Istotną nowością w rozporządzającym się w piątek sezonie będzie zmodyfikowany przepis o młodzieżowcu. Stosowną uchwałę przyjęła Komisja ds. Nagłych PZPN. Dotychczas każdy klub miał obowiązek wystawiać w meczu ekstraklasy co najmniej jednego piłkarza o takim statusie. Teraz tego wymogu nie będzie, natomiast należy wypełnić limit 3 tys. minut, które młodzieżowcy muszą łącznie rozegrać w całym sezonie (nie liczą się minuty w doliczonym czasie gry pierwszej i drugiej połowy). Co istotne, w jednym spotkaniu dany klub może odliczyć maksymalnie 270 minut, jakie rozegrają tacy zawodnicy, nawet jeśli wystawiłby cały skład złożony z młodzieżowców. To zastrzeżenie na wypadek nagłego „odmłodzenia” składów pod koniec rozgrywek.

Jak sprecyzowano, młodzieżowcem w ekstraklasie jest piłkarz mający obywatelstwo polskie, który w roku kalendarzowym, w którym następuje zakończenie danego sezonu rozgrywkowego, kończy 22. rok życia, a także zawodnik młodszy.

W sytuacji, gdy klub nie wypełni limitu 3 tys. minut w sezonie, będzie musiał za to płać karę. Najwyższa wynosi aż 3 mln zł – w przypadku udziału młodzieżowców w rozgrywkach w łącznym wymiarze czasu gry 999 minut lub krótszym. Natomiast najniższa kara to 500 tys. zł – w przypadku łącznego czasu gry młodzieżowców wynoszącym od 2500 do 2999 minut.

Z uwagi na rozpoczynający się 21 listopada mundial w Katarze drużyny ekstraklasy rozegrają w tym roku 17 kolejek, ale ostatnią już 12–13 listopada. Na boiska wrócą 28–29 stycznia. Zakończenie sezonu, czyli 34. kolejkę, zaplanowano na 27–28 maja 2023 r.



ZORIA W LUBLINIE

PIŁKA NOŻNA \ Klub ukraińskiej ekstraklasy Zoria Ługańsk ogłosił, że mecze w Lidze Konferencji będzie rozgrywał w Lublinie. Mecze fazy grupowej Ligi Mistrzów Szachtar Donieck będzie rozgrywał w Warszawie. Z kolei kwalifikacje Dynamo Kijów zagra na stadionie ŁKS Łódź.

LIGA KONFERENCJI EUROPY \ Dziś rewanże Pogoni i Lechii

Przypieczętować awans

Zwycięstwem 4:1 nad KR Reykjavík piłkarze Pogoni zainaugurowali start w kwalifikacjach Ligi Konferencji Europy. W czwartek rewanż na Islandii. Portowcy chcą go także wygrać. Dziś rewanżowe spotkanie rozegra także Lechia, która w pierwszym spotkaniu również w stosunku 4:1 pokonała macedońską Akademię Pandew.

Krzysztof Oliwa

Pierwsze spotkanie szczecinianie wygrali zdecydowanie 4:1. Zwłaszcza w pierwszej połowie kompletnie dominowali nad rywalami. Bramki dla trzeciej drużyny PKO BP Ekstraklasy strzelili: Kamil Drygas (dwie), Luka Zahović i Jakub Bartkowski. Honor Islandczykom uratował Aron Lárusson.

Nastawienie na kolejną wygraną jest bardzo solidne. Mimo wysokiej zaliczki trener Portowców Jens Gustafsson nie planuje wystawienia rezerwowego składu. – Nie sądzę, byśmy wyszli innym składem. Zagramy tymi, którzy są najlepsi, by wygrać mecz – zapewnia Szwed.

W portowym zespole nie zagrają ciągle kontuzjowani: Alex Gorgon, Rafał Kurzawa, Bartłomiej Wnuk oraz zawieszony przez UEFA Michał Kucharczyk. Szczecinianie bardzo chcą, by ten ostatni znów mógł grać na europejskiej arenie. Jego kara zawieszenia, jeszcze za incydent z czasów Legii Warszawa, minie w kolejnej rundzie kwalifikacji LKE. Jeśli Por-



W pierwszym meczu Portowcy nie mieli problemów z odniesieniem zwycięstwa | fot. Marcin Bielecki/PAP

towcy awansują, to w drugim spotkaniu – z Brøndby Kopenhaga, które czeka na zwycięzcę tej pary – Kucharczyk będzie już mógł grać.

Rywale po pierwszym meczu mają niewielkie szanse na sukces. Chcą się pokazać

z dobrej strony przed własną, ale też polską publicznością, bo do stolicy Islandii wybiera się spora grupa kibiców Pogoni.

Pogoń po pierwszym meczu z KR rozegrała sparing z drugoligową Kotwicą Kołobrzeg,

remisując 0:0. W spotkaniu grali głównie rezerwowi i ci, którzy w pierwszym meczu eliminacji LKE weszli z ławki. Ligowe zmagania Portowcy rozpoczną dopiero po zakończeniu rywalizacji z Islandczykami.

KR Reykjavík, mimo że islandzka liga jest w pełni sezonu, w miniony weekend też pauzował, by jak najsolidniej przygotować się do rewanżu z Polakami.

Triumfator pary Pogoń–KR w kolejnej rundzie zagra z Brøndby Kopenhaga. Mecze wyznaczono na 21 i 28 lipca. W razie awansu Pogoni pierwszy mecz odbędzie się w Szczecinie.

Dziś swój mecz rozegra także Lechia, która przed własną publicznością w miniony czwartek pokonała Akademię Pandew. – Ta wygrana stawia nas w roli faworyta, ale wcale nie czujemy się w rewanżu faworytem. To jest dwumecz i wszystko się może wydarzyć. W czwartek w czasie spotkania, które rozpocznie się w Skopje o godz. 17, upał może sięgać nawet 40 st. C. I tego się trochę obawiamy. Jesteśmy jednak na to przygotowani, jedziemy przypieczętować awans, ale mamy świadomość, że nie będzie łatwo – powiedział drugi trener Lechii Maciej Kalowski.

Jeśli biało-zieloni wyjdą zwycięsko z dwumeczu z wicemistrzem Macedonii Północnej, w drugiej rundzie eliminacji LK zagrają z piątym w poprzednim sezonie zespołem austriackiej Bundesligi, Rapidem Wiedeń. Od drugiej rundy udział w kwalifikacjach rozpoczną Raków Częstochowa i Lech Poznań, który odpadł z kwalifikacji Ligi Mistrzów po przegranej 1:5 z Karabachem Adam.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) wyznawany światopogląd
- 7) kąpielisko nad Bałtykiem
- 10) samiec świni
- 12) koreański samochód
- 13) materiał na kapelusz
- 14) światło

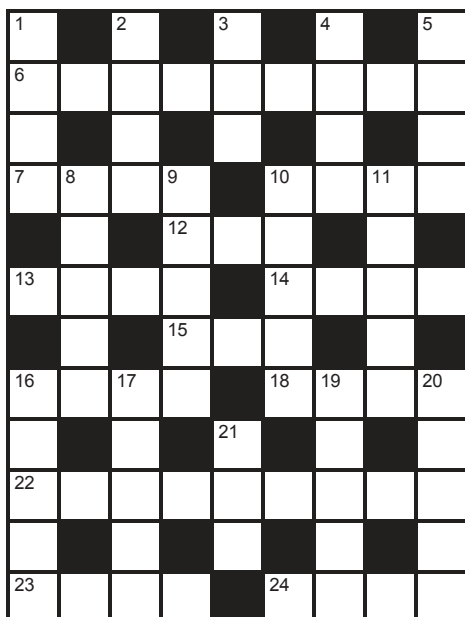
hamowania

- 15) stopień na rzece
- 16) część Autonomii
- 18) pasiasty kamień
- 22) publiczny lub samochodowy
- 23) ojczyzna, państwo
- 24) metal antykorozyjny

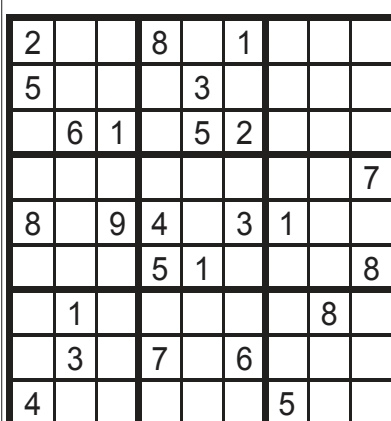
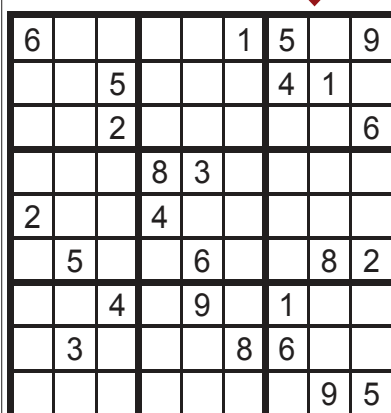
PIONOWO

- 1) Biały u Londona
- 2) rodowy znak
- 3) postać z „Elementarza”
- 4) śmierć dla lekarza
- 5) był nim Otello
- 8) nie liryka i nie dramat
- 9) papier giełdowy
- 10) gryczana lub jaglana

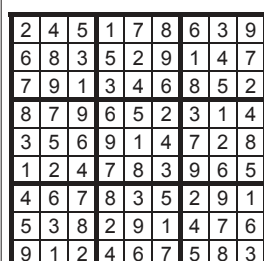
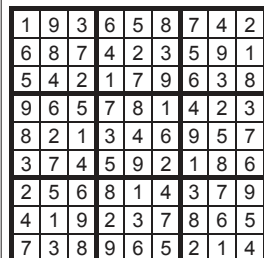
- 11) powab, czar
- 16) strzelisty styl
- 17) hańba, niesława
- 19) tajemna wiedza
- 20) indiańskie godło
- 21) lata koło nosa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsniewicz

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Wywiady: Olga Alehno

Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

Czwartek
14/07/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

OSTRÓW TUMSKI MALOWIDŁO Z JANEM PAWŁEM II

Nielegalny mural z papieżem?

Namalowanie tak dużego malowidła trwało kilka dni | fot. Tm/Gazeta Polska

Sprawa wielkiego muralu z Janem Pawłem II na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu rozgrzała miasto. Podajemy niepublikowane dotąd fakty.

Nikodem Prokocimski

Malowidło o wymiarach 25 na 5 m powstało 3 lipca na ścianie klasztoru sióstr marianek przy wjeździe na Ostrów Tumski od strony ulicy Wyszyńskiego. To powierzchnia bardzo ekspozycyjna, obok której codziennie przejeżdża mnóstwo samochodów i przechodzi sporo ludzi. Od lat szara ściana straszyla bazyliami, różnego rodzaju wulgaryzmami i bohomazami. Rzucała się w oczy, ponieważ znajduje się ona przy najpiękniejszej dzielnicy miasta, w samym jego centrum. Nikomu z urzędu miasta to nie przeszkadzało. Napisy nie były usuwane. Kibice Śląska Wrocław, a dokładniej grupa UltraVaganza, która tworzy oprawy na stadionie, dogadała się z zakonnikami, które zgodziły się na powstanie wyjątkowego muralu.

Malowidło przedstawia św. Jana Pawła II, który trzyma różaniec. Obok niego znajduje się napis: „Nie lękajcie się.

Malowidło przedstawia podobiznę św. Jana Pawła II, który trzyma różaniec. Obok niego znajduje się napis: „Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. To słowa papieża Polaka wypowiedziane na inaugurację jego pontyfikatu. Pod spodem kibice zostawili specjalną dedykację. Oprócz tego na muralu znajduje się herb Rzeczypospolitej i Śląska Wrocław

Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. To słowa papieża Polaka wypowiedziane na inaugurację jego pontyfikatu. Pod spodem kibice zostawili specjalną dedykację.

Oprócz tego na muralu znajduje się herb Rzeczypospolitej i Śląska Wrocław.

Kibice nie tylko sami zaprojektowali, namalowali, ale także sfinansowali mural, który kosztował 15 tys. zł. Z naszych ustaleń wynika, że po publikacjach medialnych na ten temat do wrocławskiego urzędu miasta wpłynęła fala wiadomości z niezadowolaniem i zapytaniem, kto pozwolił na taki malunek. Wielu mieszkańców pisało z oburzeniem, naciskając magistrat na interwencję. Urzędnicy, przyparciu do muru, zareagowali i wezwali przełożoną sióstr marianek na rozmowę. Jak się okazało, ani siostry, ani kibice nie mieli wymaganych zezwoleń np. od miejskiego konserwatora zabytków. Miasto nakazało siostrom usunięcie, czyli zamalowanie muralu, który oddaje hołd św. Janowi Pawłowi II. Nakaz ten został przekazany zakonnikom ustnie, ale przyjdzie także oficjalne pismo z konkretną datą, do kiedy trzeba go spełnić.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

CENTRUM HISTORII ZAJEZDZIA

Pokaz filmu „Bucza 22”

15 lipca 2022 r. o godz. 18 w Centrum Historii Zajezdnia zostanie pokazany film „Bucza 22. Kto zabija ukraińskie rodziny”. To film śledczy zespołu Suspilny (kanał telewizyjny UA: Pierwszy), który opowiada o zbrodniach wojennych popełnionych przez rosyjskie wojska w okupowanej Buczy. 5 marca 2022 r., w dniu, w którym Bucza znalazła się pod pełną kontrolą rosyjskich wojsk, Oleksandr i Margarita Czikmarowowie postanowili uciec z miasta. Ich samochód i samochód sąsiadów zostały ostrzelane bez ostrzeżenia.

Zmarli dzieci – Matvij i Klim – oraz ich matka Margarita. Oleksandr ledwo uratował się, został bez nogi. Dziennikarzom udało się zdobyć dowody na obecność na miejscu zbrodni określonej jednostki wojsk rosyjskich. Film opowiada o poszukiwaniach i identyfikacji rosyjskiego personelu wojskowego, wozach desantowych i nieudanych próbach ukrywania zbrodni wojennych. Film pokazuje tylko część okropności, które Rosja sprowadziła na Ukrainę, i udowadnia, że bezkarne zbrodnie wojenne prowadzą do nowych, jeszcze bardziej brutalnych. Język filmu: ukraiński z polskimi napisami.

(jw/CHZ)





BEZPIECZNE WAKACJE 2022

JELEŃ GÓRA \ Straż Miejska w Jeleniej Górze zaprasza do udziału w akcji „Bezpieczne wakacje 2022”. Wzorem lat ubiegłych akcja została objęta patronatem prezydenta Jeleniej Góry Jerzego Łuzniaka. Jest adresowana do dzieci i młodzieży spędzających wakacje na terenie miasta i okolic, do grup zorganizowanych i instytucji opiekuńczo-wychowawczych.

fot. mat. pras./d

PODRÓŻE PO DOLNYM ŚLĄSKU

Tajemnicza krzywa wieża

Tajemniczych historii i obiektów nie trzeba daleko szukać. W dolnośląskich Ząbkowicach jest bowiem atrakcja równa tej światowej, a mianowicie krzywa wieża, której przyczyn i okoliczności budowy do dziś nie udało się ustalić.

Jedna z wersji głosi, że jest ona pozostałością dawnego zamku, który miał istnieć tu jeszcze przed lokacją miasta, o czym miałyby świadczyć to, że najniższa część wieży zbudowana jest do wysokości około 10 m z kamienia.

Zamek ten miał zostać wzniesiony przez książąt świdnickich, a zniszczony przez wojska walczące z czeskim królem Jerzym z Podiebradow. O wiarygodności tej hipotezy świadczy to, że dolne partie murów (do wysokości 10 m) zbudowane są z kamienia i zaprawy wapiennej. Inną koncepcję przedstawia niemiecki historyk i architekt Kurt Bimler. Twierdzi, że usytuowana w najniższym punkcie starego miasta wieża służyła jako brama miejska. Trzecia wreszcie wersja podaje, że wieża została zbudowana jako miejska dzwonnica. Taką

rolę pełniła ona zresztą od XV w. aż do czasów II wojny światowej. W 1507 r. została połączona z kościołem pw. św. Anny za pomocą krytego ganku, który ułatwiał dzwonnikom przemieszczanie się z kościoła do dzwonnicy. Pod koniec XVI w. ganek rozebrano, ponieważ na skutek przechylenia budowli konstrukcja popękała i groziła zawaleniem. Niezwykle duża, przekraczająca 4 m grubość murów tej części wieży także zdaje się wskazywać na jej pierwotnie obronny charakter. Potwierdzają to również badania archeologiczne przeprowadzone w 1999 i 2000 r., w wyniku których przy ul. Długiej, na wysokości krzywej wieży, odsłonięto fragmenty muru kamienno-ceglanego.

Największą jednak zagadką jest to, dlaczego wieża uległa pochyleniu. Z dokumentów źródłowych wynika, że nastą-

piło to późną jesienią 1598 r. Najbardziej prawdopodobną przyczyną mogły być wstrząsy tektoniczne, które odnotowano 15 września 1590 r. na terenie ząbkowickim, a przede wszystkim w pobliskim Bardzie. Być może owe wstrząsy osłabiły stabilność budowli. Nie wyklucza się również, że przyczyną pochylenia wieży było rozmoknięcie gruntu, które spowodowało osiadanie fundamentu lub też zwiększony ciężar nadbudowanej wieży.

Istnieniu tego typu budowli często towarzyszy legenda. Tu ma ona tłumaczyć właśnie pochyłość wieży i opowiada o wydarzeniu z 1858, kiedy całe miasto zajął wielki pożar. Wówczas wieża uległa znacznemu zniszczeniu, szczególnie w części szczytowej. Władze pruskie zamierzały ją zatem rozebrać, by ruiny nie zagrażały bezpieczeństwu sąsied-

nich domów. Władze miejskie były jednak innego zdania i po długotrwałych zabiegach obiekt odbudowano. Przeprowadzono również wiele badań, na których podstawie stwierdzono, że wieża od początku mogła zostać zbudowana pochyłona. Ten fakt nie jest jednak potwierdzony, a jest jedynie fantazją tworzącą historię wokół ciekawostki Ząbkowic. Ostatecznie po pożarze po długotrwałych zabiegach obiekt odbudowano. Dawne zwieńczenie w postaci blaszanego hełmu zastąpiono attyką w kształcie jaskółczych ogonów.

Obecnie odchylenie wieży od pionu wynosi 2,14 m. Warto dodać, że podczas pomiarów dokonanych w 1977 r. stwierdzono, że odchylenie wynosiło 1,98 m.

(jw/UMD)



Krzywa wieża jest najwyższą i najbardziej krzywą wieżą

JELEŃ GÓRA



39. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze zaprasza już po raz 39. na Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych, który odbędzie się w dniach 15–17 lipca 2022 r.

W roku 2022 na widzów czekają spotkania z teatrami z różnych zakątków Polski i Europy, bo taka jest już tradycja festiwalu. Będą m.in. zespoły i artyści, tacy jak: zespół Mattatoio Sospeso z Francji i Włoch, V.O.S.A Theatre z Czech, Interdyscyplinarna Grupa Teatralna ASOCJACJA 2006, Klinika Lalek, Teatr Hom, Rafał Biesiada, zespół Irr-

bloss, Cichy Teatr i Krzysztof Kostera z Polski oraz Lwowski Akademicki Teatr Wskreszenia z Ukrainy. – Z pewnością zróżnicowany program artystyczny, dobór twórców i repertuaru umożliwi i zaspokoi potrzeby wizualne, estetyczne czy emocjonalne mieszkańców Jeleniej Góry i wszystkich gości, którzy przyjadą na festiwal – zapewniają organizatorzy. Wydarzenie zostało dofinansowane z budżetu Miasta Jelenia Góra oraz ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

.....
(jw)

MALOWIDŁO

Nielegalny mural z papieżem?

Sprawa wielkiego muralu z Janem Pawłem II na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu rozgrzała miasto. Podajemy niepublikowane dotąd fakty.

Jakie zatem rysują się scenariusze? Albo siostry (i kibice) zamalują to, co powstało, albo... uzyskają spóźnione, ale potrzebne zgody i pozwolenia na drodze formalnej i mural zostanie. Wobec takiego obrotu sprawy siostry marianki w porozumieniu z kibicami Śląska Wrocław przekażą pełnomocnictwo w całej sprawie stowarzyszeniu Wielki Śląsk. To ono postara się o załatwienie wszelkich formalności. Jak się dowiedzieliśmy, urzędnicy zajmujący się tą sprawą nie są wrogo nastawieni, lecz nie dają żadnej deklaracji, że uda się uzyskać pozwolenia. Miejski konserwator zabytków odwołuje się w dodatku do komisji wyznaczonej przez biskupa wrocławskiego, która ma określić, czy mural zawiera prawidłowe treści dotyczące papieża Jana Pawła II.

Sprawa jest więc dość skomplikowana, ale trzeba jasno stwierdzić, że zależy od dobrej woli konserwatora zabyt-



Postać Jana Pawła II ma wymiary 5 na 5 m | fot. Tm/Gazeta Polska

ków i urzędników. Jeśli nie uda się załatwić odpowiednich pism, mural musi zostać zamalowany. Jak udało nam się dowiedzieć, kibice nie mają zamiaru go usuwać. Wierzą, że zamkną wszystko formalnie. Deklarują, że nie chcą żadnej konfrontacji z miastem. Mural już powstał, więc mleko się wylało. Jaki będzie ruch wrocławskiego magi-

stratu? Nieoficjalnie wiadomo, że jest naciskany przez organizacje liberalno-lewicowe, którym nie podoba się religijny przekaz malowidła. Co zrobi społeczność kibicowska, gdy nakaz zamalowania nie zostanie cofnięty? Ta sprawa może jeszcze wrócić i ponownie podgrzać Wrocław.

.....
Nikodem Prokocimski



PACZKI DOBRA DLA UKRAINY

FUNDACJA MY Z WAMI \ Takiego odzewu nie spodziewał się nikt. Zbiórka darów dopiero ruszyła, a już udało się skompletować prawie 3 tys. paczek z żywnością. „Paczki dobra” trafią z Wrocławia do małych ukraińskich wsi i miast.

fot. mat. pras/d



OBYWATELSKIE UJĘCIE PIJANEGO KIEROWCY

POLICJA \ Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji uczestników ruchu na autostradzie A4 kompletnie pijany kierowca ciężarówki trafił w ręce mundurowych. Miał 2 promile alkoholu w organizmie.

fot. Policja.gov.pl/d



zą w Polsce, a drugą w Europie, zaraz po tej w Pizie | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

PRAWO

KAS zabezpieczyła nielegalną odzież

Podczas kilku kontroli dolnośląska Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) przechwyciła ponad 3 tys. sztuk podrobionej odzieży oznaczonej znakami znanych marek oraz 63 kg tytoniu oraz 3011 paczek papierosów i 40 opakowań z płynem do e-papierosów bez znaków akcyzy.

Rzecznik prasowy dolnośląskiej KAS Agnieszka Rzeźnicka-Gniadek poinformowała, że kontrole przeprowadzone na targowisku we Wrocławiu i na giełdzie samochodowej w Lubinie pozwoliły zabezpieczyć nielegalne towary o wartości ponad 91 tys. zł.

– Podczas działań kontrolnych na giełdzie samochodowej w Lubinie zabezpieczono podrobione ubrania znanych luksusowych marek odzieżowych. Dalsze czynności były prowadzone na targowisku przy Dworcu Świebodzkim we Wrocławiu, gdzie na stoiskach ujawniono papierosy, płyn do e-papierosów oraz tytoń bez polskich znaków akcyzy. Funkcjonariuszy wspierał pies służbowy Shila, owczarek niemiecki wyszkolony do wykrywania wyrobów tytoniowych i narkotyków – powiedziała rzecznik. Dolnośląska KAS zabezpieczyła 3 tys. 321 szt. podrobionej odzieży, a także 3 tys. pa-



Podczas działań kontrolnych na giełdzie samochodowej w Lubinie zabezpieczono podrobione ubrania znanych luksusowych marek odzieżowych | fot. KAS/d

czek papierosów, 63 kg wyrobów tytoniowych i 40 opakowań z płynem do e-papierosów. Płyny zostaną przebadane laboratoryjnie, gdyż mogą się w nich znajdować szkodliwe substancje.

Funkcjonariusze wystawili 18 osobom mandaty na łączną kwotę ponad 18 tys. zł za handel nielegalnymi wyrobami tytoniowymi i produktami z pod-

robionymi znakami towarowymi oraz za nieprawidłowości związane z ewidencją sprzedaży na kasach fiskalnych. Za handel podróbkami może im grozić kara pozbawienia wolności do pięciu lat, natomiast za sprzedaż wyrobów tytoniowych kara pozbawienia wolności do trzech lat.

.....
(jw/PAP)

O TYM I OWYM

KINO ORGANOWE

Narodowe Forum Muzyki



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Kino organowe w NFM to przede wszystkim spotkania z kinematografią lat 20. zeszłego stulecia oraz muzyką improwizowaną na żywo. Nieme kadry kultowych filmów z pogranicza science fiction, horroru i fantastyki wzbogaci monumentalny tembr organów, przy których zasiadą znamienici polscy artyści. „Metropolis” (1927) to ceniony film w reżyserii Fritza Langa, uważanego za czołowego twórcę niemieckiego ekspresjonizmu okresu międzywojennego. To słynne dzieło ukazuje futurystyczną dystopię, w której społeczność podzielona jest na dwie klasy: uprzywilejowaną grupę

intelektualistów nadzorujących funkcjonowanie systemu oraz robotników – grupę wyzyskiwaną, realnie niezbędną dla życia miasta. Dzieło Langa zyskało wielką sławę i znacząco wpłynęło na rozwój kultury, także popularnej – w teledyskach nawiązali do niego zespół Queen, Madonna czy Freddie Mercury w swoim solowym singlu. Na ścieżkę dźwiękową do pokazu filmu złożą się improwizacje Tomasza Głuchowskiego. Organizację towarzyszyć będzie także DJ Michał Macewicz.

Wrocław, NFM, pl. Wolności 1, 14 lipca 2022, czwartek, godz. 19.30

WARSZTATY

Olbińskie Centrum Aktywności Lokalnej



fot. mat. pras/d

Tradycyjnie haftowane makatki zdobiły domy, czyniły je schludnymi i przytulnymi oraz chroniły domowników przed chłodem ścian. Często ukazywały także umiejętności plastyczne oraz inwencję twórczą autorki (najczęściej gospodyni domu) i były przekąźnikiem ludowych przysłów, życzeń, złoty

myśli.

Terminy warsztatów: 14 lipca

(czwartek), 17.30

„Co to jest makatka?” – spotkanie zapoznawczo-edukacyjne, podczas którego zostanie przedstawiona historia i idee tworzenia makatek. Uczestnicy poznają plan warsztatów i rozpoczną poszukiwania motywów, które chcieliby wyszyć na „Makatce Olbińskiej”.

20 lipca (środa) / 22 lipca (piątek), 17.30 / 27 lipca (środa) / 29 lipca (piątek), 17.30 „Co na makatkę i jak to wyhaftować?” – uczestnicy przedstawia pomysły wzorów, które chcą wyhaftować na „Makatce Olbińskiej”, oraz poznają podstawowe ściegi hafciarskie i sposób przenoszenia wzorów na materiał. Sierpień i wrzesień: spotkania będą się koncentrowały wokół tworzenia makatki. W tych miesiącach zajęcia będą się odbywały w wybrane weekendy. Warsztaty będą trwały około 1,5 godz. w zależności od potrzeb grupy. Wstęp bezpłatny. Wrocław, ul. Prusa 37-39, Olbińskie Centrum Aktywności Lokalnej, od 14 lipca do 30 września 2022 r.



MISTRZOWIE POLSKI ZMIERZA SIĘ Z FOGO UNIĄ LESZNO

**ŻUŻEL ** Po 16 dniach przerwy do rywalizacji o play-offy powraca Betard Sparta Wrocław. Mistrzowie Polski zmierzą się na wyjeździe z Fogo Unią Leszno. Wrocławianie aktualnie znajdują się na 6. miejscu (ostatnim dającym szansę walki o medale) z dorobkiem 10 pkt po 11 meczach. Zaledwie jeden punkt mniej ma GKM Grudziądz. Początek meczu z Unią w niedzielę o 19.15.

fot. Speedwayekstraliga.pl/d

PIŁKA NOŻNA

Drużyna i sztab szkoleniowy Śląska Wrocław podczas sparingu z NK Radomlje | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Czas na dolnośląski szlagier!

Już jutro wystartuje nowy sezon PKO BP Ekstraklasy. Tym razem na najwyższym szczeblu rozgrywkowym znalazły się trzy drużyny z regionu. Dwie z nich zmierzą się ze sobą już pierwszego dnia rozgrywek. Początek derbów Dolnego Śląska jutro o 20.30 w Lubinie.

Dawid Paluch

Choć to najkrótsza przerwa między rozgrywkami od lat, dłużyl nam się czas bez rodzinnej piłki. Na szczęście jest, wraca w całej swej okazałości, z wieloma zaletami i równie licznymi wadami – PKO BP Ekstraklasa. Pierwsi na boisko wybiegną piłkarze Rakowa Częstochowa. Wicemistrzowie Polski podejmą u siebie Wartę Poznań. To jednak będzie tylko przystawka do dania głównego. Liczymy, że piątkowe derby będą prawdziwą uczcą dla każdego, nie tylko najbardziej wytrawnego kibica. Mamy solidne podstawy do tego, by tak myśleć.

Spśród ostatnich 10 derbowych spotkań tylko dwa zakończyły się bezbramkowym remisem. W jednym meczu padł wynik 4:4, czterokrotnie wygrywało Zagłębie Lubin, a trzy razy górą był Śląsk Wrocław. Faworytem spotkania będą Miedziowi, bo lubińscy piłkarze dotychczas nie byli zbyt gościnni dla przyjezdnych ze stolicy Dolnego Śląska. Z 10 ostatnich pojedynków na Stadionie Miejskim w Lubinie tylko jedno wygrali Wojskowi – na początku poprzedniego sezonu. Lubinianie dobrze prezentowali się w przedsezonowych sparingach. Piotr Stokowiec za-

uważa jeszcze niedociągnięcia w grze swoich podopiecznych, ale trener Zagłębia wierzy, że na zgrupowaniu udało się zbudować mentalność zwycięzców, która da 3 pkt w derbach. Piątkowy mecz będzie również ciekawy dlatego, że po raz pierwszy zobaczymy nowe twarze w obu ekipach. W Śląsku na ławce trenerskiej zadebiutuje Ivan Djurdjević. Serbski szkoleniowiec ściągnął za sobą kilku zawodników z Chrobrego. Łącznie do Wrocławia przyszło sześciu nowych zawodników, a odeszło aż 10. Zagłębie Lubin nie pozostaje w tej materii dłużne. Również 10 piłkarzy pożegnało się na stałe z klubem, trzech młodych zawodników odeszło na wypożyczenie, a sześciu nowych powalczy o pierwszy skład na szlagicierowe starcie. Na koniec pozostaje odkupienie win. Oba dolnośląskie zespoły do niemal ostatnich minut minionego sezonu były się o utrzymanie. Teraz kibice z regionu liczą, że zarówno Śląsk, jak i Zagłębie będą znacznie wyżej w tabeli. Czas zapomnieć o minionych rozgrywkach i wejść z kopyta w nowe. Kto zdobędzie prymat na Dolnym Śląsku, a kto zacznie sezon od straty punktów? O tym przekonamy się już jutro. Początek meczu o 20.30 w Lubinie.

LEKKOATLETYKA

Trio z AWF na mistrzostwach

Już w piątek startują 18. Mistrzostwa Świata w Lekkoatletyce w amerykańskim stanie Oregon (w miastach Portland i Eugene). Polska reprezentacja liczy 45 osób (24 kobiety i 21 mężczyzn). Wśród nich znalazła się trójka z dolnośląskiego klubu. Natalia Kaczmarek i Anna Pałys to biegaczki startujące na 400 m, które na co dzień reprezentują barwy AZS AWF Wrocław. W tym samym klubie trenuje tyczkarz Robert Sobera. Trio z Dolnego Śląska powalczy o medale w Stanach Zjednoczonych.

PIŁKA NOŻNA

Chrobry znów chce sprawić niespodziankę

**Nie tylko PKO BP Ekstra-
klasa wraca w najbliż-**

szy weekend. Również Fortuna 1. Liga zainauguruje sezon. Choć jeszcze przed rokiem mieliśmy trzy drużyny na tym poziomie, w nadchodzących rozgrywkach Chrobry Głogów będzie jedynym przedstawicielem naszego regionu. Wszystko przez to, że Miedź Legnica awansowała, a Górnik Polkowice nie zdołał się utrzymać. Głogowianie również byli blisko awansu i dopiero w finale baraży przegrali po dogrywce z Koroną Kielce. Sukces został okupiony stratami kadrowymi. W Głogowie wierzą jednak, że z nowym trenerem i zawodnikami znów będą w stanie powalczyć o awans. Pierwszym sprawdzianem będzie starcie z beniaminkiem Stalą Rzeszów. Początek meczu w niedzielę o 18 w stolicy Podkarpacia.

(dp)

PIŁKA NOŻNA



Miedź zaczyna od Radomia

Derby Dolnego Śląska zostaną rozegrane w piątek, ale w niedzielę również nie zabraknie emocji. Miedź Legnica zagra swój pierwszy mecz w PKO BP Ekstraklasie po ponad 3 latach. Rywalem beniaminka będzie Radomiak Radom.

Ten pierwszy mecz to jest zawsze wielka niewiadoma. My jesteśmy przygotowani na ekstraklasę, chcemy odegrać w niej znaczącą rolę. Ten zespół się jednak bardzo zmienił. Mam nadzieję, że nowi zawodnicy będą gotowi już w najbliższym meczu – mówi przed meczem z Radomiakiem Radom Wojciech Łobodziński, trener Miedzi Legnica. Obie drużyny jeszcze niedawno walczyły między sobą o awans do PKO BP Ekstraklasy. Pierwszy na najwyższym szczebel rozgrywkowy wspiął się Radomiak. Klub z województwa mazowieckiego był największą niespodzianką poprzedniego sezonu. Radomianie niemal do końca rozgrywek byli w grze o europejskie puchary. Teraz podobną szczieżką chcą podążać w Legnicę. Analogii nie brakuje: drużynę prowadzi zdolny, niedoświadczony trener, w klubie jest mocny zaciąg zagranicznych piłkarzy oraz środkowa obrońcy wśród najlepszych piłkarzy zespołu. Czy Miedź uda się powtórzyć sukces Radomiaka? Mecz w Radomiu w niedzielę o 12.30.

Midazolam and

(dp)

INWESTYCJE DOBIEGA KOŃCA BUDOWA NAJNOWOCZEŚNIEJSZEGO LOTNISKA W POLSCE

Kolejny sezon letni już z lotami z Radomia



Z lotniska w Radomiu polecimy z pewnością na ciepłe wakacje. Choć PPL nie wyklucza tzw. kierunków city break | fot. mat. pras./d

Radom doczeka się wkrótce portu lotniczego, który będzie jednym z najnowocześniejszych w tej części Europy. Inwestycja jest już w fazie odbiorów poszczególnych obiektów i uzyskiwania pozwoleń na ich użytkowanie. Jak podkreślają przedstawiciele inwestora, czyli Państwowych Portów Lotniczych, port będzie tak skonstruowany, że wakacje będą się rozpoczynały już na lotnisku.

Natalia Karcz-Kaczowska

Na radomskim Sadkowie powstaje najnowocześniejsze lotnisko w Polsce i jedno z najnowocześniejszych w naszym rejonie Europy. Port Lotniczy Warszawa-Radom, im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 ma stanowić odciążenie dla warszawskiego Lotniska Chopina, którego przepustowość jest na wyczerpaniu. Radomskie lotnisko w pierwszej fazie będzie przygotowane na obsługę 3 mln pasażerów rocznie. Co zostało już zrobione, aby pasażerowie mogli skorzystać wkrótce z lotniska i co dziś dzieje się na jego budowie?

Jak przekazał nam Piotr Rudzki z zespołu komunikacji działu PR PPL, budowa lotniska jest już w etapie finalnym. Zakończono większość prac budowlanych, prowadzone są końcowe prace wykończeniowe. Trwają odbiory poszcze-

Według zapowiedzi PPL pierwsze operacje lotnicze planowane są wraz z wprowadzeniem letniego rozkładu lotów w 2023 r. //

gólnych obiektów i uzyskiwania pozwoleń na ich użytkowanie. – Pod koniec roku planujemy złożenie wniosku o certyfikację, tak aby wymagane dokumenty uzyskać przed rozpoczęciem rozkładowego sezonu letniego – wyjaśnia Piotr Rudzki. Ponadto PPL prowadzi rekrutację wyszkolonej kadry dla lotniska. Kiedy zatem pierwsi pasażerowie będą mogli odlecieć z radomskiego lotniska? Według zapowiedzi PPL

pierwsze operacje lotnicze planowane są wraz z wprowadzeniem letniego rozkładu lotów w 2023 r. Z kim i gdzie będzie można polecieć z Radomia? – Z pewnością w przeważającej większości będą to kierunki wakacyjne, choć przewidujemy również kierunki na tzw. city break. Jednak na razie za wcześnie na szczegóły. Prowadzimy w tej sprawie rozmowy z touroperatorami – podkreśla Piotr Rudzki. Jednocześnie zaznacza, że zainteresowanie ze strony przewoźników jest duże. I nie są to tylko puste słowa. W czerwcu o lotnisku w Radomiu rozmawiali najważniejsi przewoźnicy, którzy obecnie latają z Lotniska Chopina. Wiadomo, że w spotkaniu brali udział m.in. tacy przewoźnicy, jak Emirates, El Al, KLM, Lufthansa czy Air France. Czym będzie przyciągało radomskie lotnisko?

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WARSZAWA

Echa afery pedofilskiej na Targówku

Radni Prawa i Sprawiedliwości domagają się nie tylko zwołania nadzwyczajnej sesji ws. Roberta K. i prowadzonej przez niego Wioski Żywej Archeologii na Bródnie, ale również apelują do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, aby w Domu Kultury Świt, z którym współpracował Robert K., została przeprowadzona drobiazgowa kontrola. Przypomnijmy, że 50-letni Robert K. został zatrzymany w trakcie ostatnich prowadzonych przez siebie zajęć w Wiosce Archeologii Żywej. Stawiane mu zarzuty dotyczą wielokrotnego obcowania płciowego z 14-letnią dziewczynką.

Sam Robert K. fundusze na swoją działalność pozyskiwał m.in. z budżetu obywatelskiego. Prowadził również zajęcia w Domu Kultury Świt. Zawiadomienie do prokuratury miało wpłynąć w marcu br. Dlatego radni PiS Marta Borczyńska i Cezary Wąsik postanowili napisać pismo do prezydenta stolicy. „Zawiadomienie do prokuratury zostało złożone kilka miesięcy temu i mimo to Urząd Dzielnicy Targówek cały czas zwlekał z podjęciem działań mających na celu wyjaśnienie współpracy Roberta K. z Domem Kultury Świt” – napisali radni i domagają się drobiazgowej kontroli w tej sprawie. Ponadto wciąż czekają na zwołanie sesji nadzwyczajnej.

(oprac. nkk)

UWAGA ZMIANY!

Rozpoczynają się prace na Trakcie Brzeskim i ul. Czecha

Dziś rozpoczyna się remont północnej jezdni ciągu ul. Czecha i Trakt Brzeski. Prowadzone prace spowodowały zamknięcie remontowanej jezdni. Chodzi o 5,5-km odcinek drogi od skrzyżowania ul. Trakt Brzeski z 1 Praskiego Pułku i Jana Pawła II w Wesołej do skrzyżowania ul. Czecha z Kościuszkowców i Kajki w Wawrze. Dlatego uwaga, kierowcy! Ruch w obu kierunkach został przeniesiony na drugą nitkę drogi. Pasażerowie komunikacji miejskiej muszą zaś liczyć się z objazdami autobusów. Zakoń-

czenie prac według szacunków ZDM, jeżeli chodzi o jezdnię, powinno nastąpić 4 sierpnia, zaś jeżeli chodzi o chodniki – pod koniec wakacji. Pasażerowie linii 115, 305 i N25 muszą liczyć się ze zmianami w trasie przejazdu. Linie 115 i N25 będą kursowały objazdem ul. Potockich i Czecha. Zaś 305 pojedzie ul. Czecha, Wierchowskiego, Alpejską, Kajki, Czecha do Trawiastej. W przypadku autobusów linii 502, 704, 720, 722 i 730 zostaną one puszczane południową nitką ulicy Czecha. Oprócz przeniesienia przystanków na jezdnię południową na ul. Potockich zostaną wyznaczone przystanki tymczasowe.

(oprac. nkk/mat.pras.)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w okresie od 7 do 13 lipca wyniosła 1630. We wszystkich województwach przybyło łącznie 7569 osób zakażonych, w tym ponownych zakażeń było 1084. Ministerstwo wskazało również, że z powodu COVID-19 zmarły we wspomnianym okresie w całym kraju dwie osoby, zaś z chorobami współistniejącymi 22.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Fatalne skutki majstrowania przy zabytkowym mieście

Takiego finału spodziewałem się od wielu miesięcy: oddany 5 lipca do użytku tzw. plac Pięciu Rogów stał się celem powszechnej krytyki. Obrońcy zabytków podkreślają, że efektem przebudowy jest degradacja oraz zniszczenie tożsamości jednego z cenniejszych zachowanych fragmentów przedwojennej Warszawy, i wskazują na problem zasłonięcia historycznej architektury przez korony posadzonych drzew. Zwolennicy antymiejskiej utopii, pragnący przekształcić stolicę w dżunglę, czują się zawiedzeni.

Janusz Sujecki

Jeszcze nie tak dawno u zbiegu ulic Brackiej, Chmielnej, Zgoda i Szpitalnej mieliśmy kawałek tradycyjnego, przedwojennego miasta, który cudem uniknął zniszczenia w okresie ostatniej wojny. Dziś zamiast fragmentu dawnej Warszawy mamy ohydne betonowe klepisko i szpalery drzew zasłaniających kamienice i gmachy, które powinny być w pełni eksponowane i prezentowane turystom. Twór zwany placem Pięciu Rogów jest w moim przekonaniu jednym z największych konserwatorskich skandali, jakie okaleczyły nasze miasto w jego powojennych dziejach. Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewic-

ki pozwolił na realizację projektu degradującego przestrzeń historycznego miasta, wielokrotnie ignorując głosy społecznego sprzeciwu. Wyraził też zgodę na usunięcie z placu replik przedwojennych latarni – tzw. pastorałów. Była generalna konserwator zabytków Magdalena Gawin zrobiła z kolei wszystko, by ratusz mógł bez przeszkód zmienić enklawę dawnej Warszawy w tandetną osiedlową przestrzeń. Próby częściowego uchylecia decyzji konserwatora zostały przez nią skutecznie zablokowane.

Dla obrońców kulturowego dziedzictwa stolicy przypadek pl. Pięciu Rogów stał się bolesną lekcją mobilizującą do powstrzymania dalszych tego typu szkodliwych przekształceń. Przebudowany pl. Pięciu Rogów wywołał także pro-

testy ze strony środowisk aktywistów miejskich, którzy uznali, że posadzono tam zbyt mało drzew. Rzeczywiście: bezcenna perła wczesnomodernistycznej architektury – Dom Towarowy Braci Jabłkowskich – jest jeszcze częściowo widoczna, choć najwyraźniej, zdaniem niektórych, powinna całkowicie zniknąć z krajobrazu stolicy. Przesadzam? Oto fragment wypowiedzi architekt miejskiej Marleny Happach, komentującej otwarcie pl. Pięciu Rogów: „Te drzewa, które są tu posadzone, są imponujące, a z każdym rokiem będą większe i coraz bardziej rozłożyste. Mamy nadzieję, że stworzą zielony dach, który pozwoli przebywać w tym miejscu w komforcie klimatycznym (...)”.

Co oznacza stworzenie takiego „zielonego dachu” w prakty-

ce? Całkowite odcięcie przechodniów od widoku na zabytkową architekturę otaczającą plac. Co zaś tyczy się protestów aktywistów miejskich dotyczących nawierzchni, to nie bardzo rozumiem, czym są zaskoczeni. Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku w tekście pt. „Betonoza pochłania pl. Pięciu Rogów” („Codzienna” nr 231 z 18.11) alarmowałem, że plac pokrywany jest wyjątkowo szpetnymi, betonowymi płytami, które nie mają nic wspólnego z rewaloryzacją przestrzeni miejskiej. Zapewne protestujący pojawili się na placu dopiero w dniu jego otwarcia. Wniosek? Kształt tradycyjnego miasta powinien być rygorystycznie chroniony. Wszelkie próby majstrowania w tej przestrzeni przynoszą – jak widać – oplakane skutki.



Plac Pięciu Rogów: betonowa pustynia i zasłonięte za

WARSZAWA



Kłopoty MPO

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania (MPO) w Warszawie raczej nie może ostatnio mówić o dobrej passie. W maju urząd miasta poinformował o tym, że Warszawa nie będzie mogła powierzyć odbioru odpadów z dodatkowych dzielnic MPO.

Stołeczny ratusz zakładał, że uda się to zrobić w formule bezprzetargowej. Jednak sprzeciwiły się temu inne firmy odbierające odpady z terenu stolicy, a sprawa trafiła do KIO, która wydała orzeczenie, z którego wynika, że Warszawa nie może zrobić tego bez przetargu. Tym samym MPO nie zwiększy terenu odbioru odpadów, a co za tym idzie, nie uzyska większych wpływów finansowych. Jednak zdaje się, że to niejedyny problem MPO. Wczoraj pod stołecznym ratuszem protestowali pracownicy miejskiej

spółki. Jak podkreślają przedstawiciele związków zawodowych działających w MPO, celem protestu jest obrona miejsc pracy i poprawa warunków pracy, chodzi o wysokość wynagrodzeń. Ponadto, jak podkreślają związkowcy, protestują przeciwko złemu zarządzaniu i kolesiostwu w spółce. Związkowcy zarzucają spółce to, że nie wygrywa wielu przetargów, co wpływa na to, że nie ma odpowiedniej liczby zleceń, co nie pozwala na normalne funkcjonowanie.

(nkk)

INWESTYCJE

Wakacje zaczną się na lotnisku

Radomskie lotnisko ma być nowoczesne, komfortowe i bezpieczne. Port powstaje z myślą o tym, aby obsługiwać tzw. wyjazdy weekendowe i ruch wakacyjny. Jednak czy jest coś, co będzie go odróżniało od podobnych lotnisk?

Będzie to jedno z najnowocześniejszych lotnisk nie tylko w Polsce, ale w tej części Europy. Wdrożyliśmy najlepsze praktyki i rozwiązania technologiczne, z powodzeniem funkcjonujące na innych lotniskach. Pasażerom oddamy do dyspozycji nie tylko komfortowy terminal, ale także rozbudowaną strefę gastronomiczną i handlową. Dla najmłodszych powstanie specjalna strefa edukacyjno-rozrywkowa, która będzie przestrzenią nie tylko do zabawy, ale i nauki. Dzięki temu wakacje będą rozpoczynały się już w terminalu lotniska Warszawa-Radom – podkreśla Piotr Rudzki z PPL.

Jednym z atutów lotniska ma być terminal, którego powierzchnia wynosi 30 tys. mkw. Ponadto inwestor zapowiada, że zostaną wprowadzone najnowsze rozwiązania w zakresie obsługi



fot. mat. pras./d

pasażerów, co ma zapewnić szybką odprawę, co wpłynie na znaczne skrócenie czasu oczekiwania na lot. Ponadto przy terminalu powstanie parking na 3,5 tys. samochodów. Należy podkreślić, że port lotniczy będzie również dobrze

skomunikowany z Warszawą. Linia kolejowa nr 8 łącząca Radom z Warszawą w ostatnim czasie została zmodernizowana, przebudowano też trasę ekspresową nr 7.

(nkk)



CHCĄ POPRAWIAĆ BEZPIECZEŃSTWO

REGION \ 400 wniosków od mazowieckich firm wpłynęło do ZUS w konkursie na poprawę bezpieczeństwa pracy. Pracodawcy mogą otrzymać nawet 300 tys. zł. Projekt ma na celu zmniejszenie liczby wypadków w pracy i ryzyka chorób zawodowych.

fot. AdobeStock/d



SILNY WIATR KRZYŻUJE PLANY

POGODA \ Od kilku dni na Mazowszu mierzymy się z silnym i porywistym wiatrem. Taka pogoda przysparza wiele pracy straży pożarnej i krzyżuje plany obozujących pod namiotami. W woj. mazowieckim przeprowadzono ewakuację jednego obozu.

fot. Facebook/d



bytki | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

BUDOWA METRA

Długo wyczekiwane pozwolenie

Po prawie dwóch latach od złożenia wniosku jest pozwolenia na budowę. Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł wydał zgodę na budowę stacji C2 Chrzanów, która ma powstać u zbiegu ulicy Rayskiego i Szeligowskiej. Jest to druga stacja z trzech planowanych na zachodnim odcinku II linii metra. Miasto czekało na pozwolenie od listopada 2020 r. Wtedy właśnie został złożony wniosek o pozwolenie na bu-

dowę. Jednak wojewoda mazowiecki dopatrzył się nieprawidłowości formalno-prawnych. Po otrzymaniu poprawionego dokumentu w styczniu 2021 r. sprawa trafiła do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, a dokładnie trafił tam raport o oddziaływaniu na środowisko, i tam sprawa utknęła na długie miesiące. Jak pisaliśmy w „Dodatku Mazowieckim”, inwestor wiele razy był wzywany do uzupełnienia

dokumentacji. W końcu jednak RDOŚ uzgodnił realizację przedsięwzięcia i sprawa wróciła do wojewody, który nie dopatrzył się nieprawidłowości. I tak wydał pozwolenie na budowę stacji C2 Chrzanów. Przypomnieć należy, że pod koniec czerwca zostało wydane pozwolenie na budowę stacji C1 Karolin. Wciąż jednak nie ma decyzji ws. stacji C3 Lazurowa.

(nkk)

KOLEJ

Połączyli Wolę z Ochotą

Po blisko 1,5 roku od ponownego otwarcia dworca Warszawa Główna (dworzec nie był dostępny dla pasażerów przez 24 lata) udało się w końcu otworzyć kładki nad torami, która łączy dwie warszawskie dzielnice: Wolę i Ochotę. Stacja Warszawa Główna składa się z dwóch peronów z wiatami. Dotrzeć można na nie właśnie od strony Wo-

li albo Ochoty. Rowerzyści zaś bez przeszkód mogą skorzystać z czterech wind, które przystosowane są do przewożenia rowerów. – Na stacji działa system dynamicznej informacji pasażerskiej, czyli system elektronicznych wyświetlaczy, który na bieżąco pokazuje podróżnym dane dotyczące przyjazdów i odjazdów pociągów. Są także ekra-

ny pokazujące aktualny rozkład jazdy. Cała inwestycja kosztowała 87 mln zł. Projekt ubiega się o współfinansowanie przez UE ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko – mówi rzecznik prasowy PKP PLK Karol Jakubowski.

(oprac. nkk/mat.pras.)

O TYM I OWYM

RODZINNE

Cykl „niedziele na rynku”



fot. mat. pras./d

Czy bez komórek, laptopów, smartfonów da się bawić. Otóż, tak. W niedziele na radomskim rynku królować będą berek, klasy, zbijak, kapsle. Główną atrakcją będą parkatoniki, czyli mobilne skrzynki teatralne. Wydarzenie będzie się odbywało w każdą niedzielę do 19 sierpnia. **Niedziela, 17 lipca, godz. 14–19, Rynek Radom**

WYSTAWA

Historia miasta splatana z rzeką



fot. mat. pras./d

W Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce na wystawie stałej można zobaczyć, jak historia miasta splata się z rzeką. Ekspozycja prezentowana jest pod tytułem „Ostrołęka. 6 x Narew”. Jest to nawiązanie do kostki do gry, którą odnaleziono w 1975 r. w trakcie badań archeologicznych w grodzisku starego miasta. **W dni i godziny otwarcia Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce**

RODZINNE

Z Karolinem przez Polskę



fot. mat. pras./d

Karolin to miejsce związane z Zespołem Pieśni i Tańca „Mazowsze”. W wakacyjne niedziele zaprasza na rodzinne warsztaty będące podróżami po Polsce. W najbliższą niedzielę będzie można odkryć Wielkopolskę i dowiedzieć się m.in., z czego słyną poznańskie bambergi. Na zajęcia obowiązują zapisy. Szczegóły na stronie www.karolinmazowsze.pl. **Niedziela, 17 lipca, godz. 12, Centrum Folkloru Polskiego „Karolin”, ul. Świerkowa 2, Otrębusy**

MUZYKA

Święto muzyki w Szydłowcu



fot. mat. pras./d

W przedostatni weekend lipca w Szydłowcu po raz kolejny odbędzie się przegląd muzycznych talentów zwieńczony koncertem gwiazd w ramach wydarzenia „Rock na Zamku”. W sobotę na scenie zaprezentuje się 11 zespołów, jeden z nich w charakterze suportu zagra przed gwiazdami polskiego rocka. **Sobota–niedziela, 23–24 lipca, sob. godz. 17, ndz. godz. 19, Zamek w Szydłowcu**

RODZINNE

Disney w piosenkach



fot. mat. pras./d

Jedną z propozycji na spędzenie rodzinnego niedzielnego popołudnia jest festyn rodzinny w Błoniu. Na letniej scenie Teatru Bajka rozbrzmiewać będą piosnki z filmów Disneya. Nie zabraknie takich przebojów jak „Hakuna matata” czy „Mam tę moc”. Na najmłodszych gości będą czekały liczne animacje i zabawy. **Niedziela, 17 lipca, godz. 16–18, Park Bajka, ul. Kard. St. Wyszyńskiego 10, Błonie**

SPACER

Odkrywając tajemnice Solca



fot. mat. pras./d

„Solec przedwojenny i intrygujący, czyli słony ze słodkościami na deser” to tytuł niedzielnego spaceru, na jaki zaprasza Praska Ferajna. Tym razem odsłonią tajemnice Solca, czyli najstarszej przemysłowej części Warszawy. Będzie można zobaczyć m.in. szpital przerobiony z fabryki czy pozostałości dawnej gazowni. **Niedziela, 17 lipca, godz. 15, ul. Solec 61 (obok kościoła), Warszawa**



SZTAB BEZ ZMIAN

KOSZYKÓWKA \ Sztab szkoleniowy Legii pozostaje bez zmian. Osoby, które okazały się współautorami sukcesów w postaci tytułu wicemistrza Polski i awansu do ćwierćfinału FIBA Europe Cup, będą kontynuować pracę także w sezonie 2022/2023. To oznacza, że trenerem pierwszego zespołu pozostanie Wojciech Kamiński.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PKO BP EKSTRAKLASA



Zmazać plamę

Ściągnięcie na stałe Pawła Wszołka to najważniejszy ruch transferowy Legii | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Legia rozpoczyna rozgrywki ekstraklasy z zamiarem rehabilitacji za poprzedni sezon, gdy broniąc tytułu, walczyła głównie o utrzymanie. W odbudowie mają pomóc były trener Pogoni Szczecin Kosta Runjaic i kilku nowych piłkarzy, choć znanych już z polskich boisk. Teraz ma być dużo lepiej. Choć o walkę o mistrzostwo nikt głośno przy Łazienkowskiej nie mówi, to po cichu wszyscy liczą, że legioniści włączą się do walki o laury.

Krzysztof Oliwa

Sezonie 2021/22 nikt przy Łazienkowskiej nie chce pamiętać, ale jeśli już, to tylko po to, żeby jak najszybciej wyciągnąć wnioski. Drużyna miała wówczas walczyć o obronę mistrzostwa Polski, tymczasem przez długi czas broniła się przed spadkiem z ekstraklasy, zajmując ostatecznie 10. miejsce. W trakcie rozgrywek zespół prowadzili kolejno: Czesław Michniewicz, Marek Gołębiewski i Aleksandar Vuković. Ten ostatni zdołał wyprowadzić Legię ze strefy spadkowej, ale po sezonie i tak nastąpiła kolejna zmiana na ławce trenerskiej. Nowym szkoleniowcem został ceniony za pracę w Pogoni Szczecin Kosta Runjaic, który dwa razy z rzędu zajął z Portowcami trzecie miejsce w lidze. – Ten poprzedni sezon nie był dla Legii taki, jak wielu oczekiwało, więc klub chciał kogoś, kto podejmie się wyzwania odbudowy. W przeszłości mierzyłem się z różnymi wyzwaniami

i myślę, że z tym też dam sobie radę. Nie powiem dokładnie kiedy, ale wiem, że sobie poradzimy – powiedział po swojej nominacji 51-letni niemiecki trener.

Nie ukrywał, że brak Legii w europejskich pucharach jest dla niego dość wygodny. – Po takim sezonie to najlepsza możliwa sytuacja. Oczywiście to nie znaczy, że to nas cieszy, mam inne oczekiwania, ale dzięki temu możemy skupić się tylko na ekstraklasie i Pucharze Polski. Przede wszystkim musimy zbudować silną drużynę krok po kroku – dodał.

W klubie, co zrozumiałe, doszło do licznych zmian kadrowych. Z Zagłębia Lubin pozyskano bramkarza Dominika Hładuna, ze Śląska Wrocław słowackiego pomocnika Roberta Picha, ze szwajcarskiego FC Zurich słoweńskiego napastnika Blaža Kramera, natomiast z Werderu Brema wykupiono obrońcę Maika Nawrockiego, który już w poprzednim sezonie grał w warszawskiej drużynie. Dużym wzmocnieniem powinien okazać się były zawodnik Warty Poznań

Makana Baku, niemiecki piłkarz kongijskiego pochodzenia, który może grać na pozycji skrzydłowego lub napastnika. Poprzedni sezon spędził w tureckim Goztepe SK. Polskiej publiczności dał się poznać z bardzo dobrej strony w rundzie wiosennej sezonu 2020/2021, strzelając sześć goli w 13 występach w Warcie. – To piłkarz, który pasuje nam profilowo, jest w odpowiednim wieku. Ma 24 lata, już duże doświadczenie, a może być jeszcze lepszy – zaznaczył dyrektor sportowy Jacek Zieliński.

Największym wzmocnieniem wydaje się jednak stary-nowy legionista, czyli Paweł Wszołek. W przeszłości odszedł z Legii do Unionu Berlin, lecz tam nie wywalczył miejsca w składzie. Najpierw wrócił na Łazienkowską w ramach wypożyczenia, a teraz został już na stałe ściągnięty do warszawskiego klubu. Podpisał kontrakt do końca sezonu 2024/2025. – Drużyna ma duży potencjał. Wierzę w to, że możemy sporo osiągnąć. Nie brakuje nam jakości. Będziemy chcieli walczyć o jak

najwyższe miejsca w lidze – przyznał Wszołek.

Z drużyny odeszli natomiast m.in. król strzelców sezonu 2020/2021 Czech Tomáš Pekhart (wówczas 22 gole, a w minionych rozgrywkach dziewięć), Mateusz Hołownia, Szymon Włodarczyk, Portugalczyk Rafael Lopes, Słoweniec Benjamin Verbić, Uzbek Jasurbek Yaxshiboyev (ostatnio wypożyczony do Sheriffa Tyraspol) i austriacki bramkarz Richard Streibinger. Już wcześniej było wiadomo, że w Legii nie zostanie jej legendarny bramkarz Artur Boruc, ale kibice będą mieć jeszcze okazję okłaskiwać go na Łazienkowskiej w pożegnalnym meczu z Celtikiem Glasgow (innym byłym klubem 42-letniego piłkarza).

Tradycyjnie przed sezonem Legia przebywała na zgrupowaniu w Austrii, gdzie przegrała z rumuńskim Sepsi OSK Sfântu Gheorghe 0:1 i z austriackim RB Salzburg 2:3. Jeszcze przed wyjazdem do Austrii w swoim pierwszym letnim sparingu legioniści pokona-

nali Chojniczanek Chojnice 3:1, a po powrocie z zagranicznego obozu ulegli Motorowi Lublin 2:3. Na zakończenie przygotowań do sezonu drużyna Runjaica pokonała u siebie ukraińską Zorię Ługańsk 2:1, stwarzając wiele sytuacji do zdobycia goli, m.in. w 39. minucie Portugalczyk Josue nie wykorzystał rzutu karnego, choć pięć minut później zrehabilitował się, wykorzystując drugą jedenastkę.

Spore zmiany zaszły nie tylko w sztabie pierwszej drużyny. Na początku lipca poinformowano, że nowym dyrektorem Akademii Piłkarskiej Legii został Marek Śledź, posiadający, jak podkreślił klub, wieloletnie doświadczenie w szkoleniu i rozwijaniu młodych zawodników. Śledź przez ostatnie pięć lat pełnił funkcję dyrektora Akademii Rakowa Częstochowa. Wcześniej był odpowiedzialny za proces szkolenia w Miedzi Legnica (2016–2017), Radomiaku Radom (2015–2016) i Lechu Poznań (2012–2015). Stołeczny klub rozpocznie sezon 2022/2023 w sobotę od wyjazdowego meczu z beniaminkiem Koroną Kielce.